№ 188 Rok XVI. Włocławek, piątek 19 sierpnia 1938 r. Cena 10 gr.

W...
AD...
P... ...jska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników ,urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

ZDZISŁAW STAHL

CO TO JEST POLITYKA?

Warszawa, dnia 10. 8. 38.

Co to jest polityka?

Polityka jest to działalność kształtująca życie zbiorowości w imię jej dobra. Jednostki n. p. dobrze, albo źle spełniające swoje obowiązki rodzinne czy też źle albo dobrze prowadzące swoje interesy, również kształtują życie swojej zbiorowości. Działalność ich wszakże nie jest polityką, skoro jej nie przyświeca cel ogólny, związany z bytem, rozwojem i celami zbiorowości.

Politykę wsi prowadzi, kto działa, mając na oku dobro tej całości, jaką tworzy wieś. Politykę miejską, zawodową lub partyjną prowadzi ten, kto jest w swoim postępowaniu wiedziony ideą dobra tych innych całości. Politykę polską prowadzi ten, kto działa w imię dobra Polski.

Politykę wsi, miasta lub zawodu można prowadzić jako dział polityki narodowej, o ile się cel tej mniejszej zbiorowości rozumie jako podporządkowany celom ogólniejszym.

Pojęcie kształtowania życia zbiorowego jest bardzo ogólne. Działalność wychowawcza i religijna Kościoła jest niewątpliwie kształtowaniem życia również doczesnego i również zbiorowego, a utrzymana w swoich granicach nie jest polityką. Tak samo sztuka kształtująca życie duchowe jednostki, wpływa również wydatnie na kierunek rozwoju życia zbiorowego a przecież nie nazywamy twórczości artystycznej polityką. Zarówno religia jednak, jak i sztuka oddziałują bezpośrednio i przede wszystkim na jednostkę, a dopiero za jej pośrednictwem i w dalszych skutkach wywierają wpływ na ludzkie współżycie oraz jego formy. Polityka przeciwnie, ma jako główny przedmiot życie zbiorowe, a za jego pośrednictwem dopiero i z jego stanowiska kształtuje jednostkę. Bezpośrednią dziedziną polityki są przede wszystkim wszelkie formy współżycia, więc zrzeszenia dobrowolne i przymusowe, instytucje i prawa — w pierwszym rzędzie zasadnicza i naturalna forma życia zbiorowego: państwo.

Granice między polityką a innymi dziedzinami nie są nieprzekraczalne ani stałe. Odpowiedzialność za losy życia zbiorowego nie pozwala na obojętność wobec tego, co dzieje się poza owymi granicami. Zwłaszcza, gdy w pewnych okresach historycznych atak na zbiorowość przygotowuje się i rozwija poza tymi granicami — n. p. wywracający najogólniejsze pojęcia, wyobrażenia i uczucia jednostki, istotne dla bytu społecznego, albo mobilizując zbiorowość podporządkowaną niższego rzędu przeciw państwu — polityka nie może pozostać na to obojętna. Granice te zresztą nie istnieją realnie, realnie oddzielając życie osobiste od społecznego, albo życie jednej społeczności od drugiej. Są to tylko granice, nakreślone przez podział funkcji, wynikający z różnorodności stron i celów tego samego i jednego życia ludzkiego. Problem tych granic to zarazem odwieczny problem wzajemnego stosunku władzy świeckiej i duchownej, w historii naszej cywilizacji stosunku Kościoła do Państwa; dalej problemy stosunku do zbiorowości niższego rzędu, w jego ramach rozwijających swoją działalność i realizujących swoje cele. Odkąd materializm dziejowy rozpoczął mobilizowanie warstw społecznych, pod klasowymi hasłami interesów gospodarczych przeciw całościom narodowo-państwowym, ta strona problemu nabrała w polityce narodów nowego szczególnego znaczenia.

Podstawy istnienia wszelkiej zbiorowości tkwią w życiu duchowym jednostek i natury duchowej jest byt wszelkiej zbiorowości, choć niewątpliwie duchowa ta wspólnota rozwija się zwłaszcza w okresach pierwotniejszych istnienia na tle związków rodowych i plemiennych. Wspólnota ta obejmuje sobą fizyczne jednostki gatunku ludzkiego i rozwija się w ich życiu duchowym. Na istotę zbiorowego współżycia ludzkiego składają się kategorie instynktów i uczuć, wyobrażeń i pojęć życia wewnętrznego.

Zasadniczą postacią moralną i polityczną zbiorowego istnienia jest poczucie odpowiedzialności za wspólny byt, objawiające się w świadomości niektórych jednostek zbiorowiska jako instynkt władzy i rządu, oraz jego skłonność do podporządkowania się im i posłuszeństwa, występująca u liczebnej większości. Daje to w rezultacie hierarchiczny układ społeczny, jako naturalną i konieczną formę współżycia, bez względu na zmienne i przemijające idee przewodnie ustrojów politycznych. Jednostki albo grupy jednostek rządzących nie zawsze są ze sobą zgodne co do kierunku dążeń i często toczy się między nimi mniej lub bardziej ostra walka o władzę, w której liczebnej większości przypada od czasu do czasu aktywniejsza rola arbitra, który przyczynia się do przejścia rządów z rąk jednej grupy, czy też jednostki, do rąk innych.

Walka o władzę, a zwłaszcza proces przechodzenia jej z rąk do rąk w niektórych okresach rozwoju zbiorowości może być groźny dla jej bytu. Zwłaszcza zagrożony od zewnątrz wymaga on bowiem wewnętrznego zwarcia i jednolitości. Powtóre wewnętrznej jedności i ciągłości rządów wymaga szczególnie taki okres współżycia zbiorowości, kiedy jej młode formy są jeszcze płynne, nieokrzepłe. Utrzymanie ciągłości władzy staje się wtedy istotnym warunkiem utrzymania, bytu i dalszego rozwoju zbiorowości.

Rzetelny instynkt władzy jest z istoty swojej poczuciem odpowiedzialności, a ludzie tym obdarzeni są to jednostki politycznie aktywne, czyli politycy.

Poczucie odpowiedzialności za byt i przyszłość grupy społecznej spada na barki jednostki jako ciężar zmuszający do szczególnie dużych świadczeń, przeciw którym buntują się pierwiastki indywidualnego egoizmu. Instynkt władzy daje sobie z tymi buntami radę, a dodatkową rekompensatą świadczeń, wypływających z działania pod jego wpływem, są pewne okoliczności zadawalające egoizm, które towarzyszyć mogą niektórym okresom działalności politycznej. Ambicja wtedy i żądza sławy, próżność albo zamiłowanie do zbytku mogą znajdować w pewnych warunkach również zaspokojenie.

Ewentualna dodatkowa rekompensata za instynkt władzy, wypływający ze społecznego poczucia odpowiedzialności, może mieć dla polityka mniejsze lub wieksze znaczenie. Przedmiotowa wartość moralna, polityka, a zwykle również skuteczność jego działania jest tym większa im rekompensata znaczy u niego mniej. Bezinteresowność jest bez wątpienia dodatnią i ujmującą cnotą polityka, ale sama nie stanowi jeszcze wartości politycznej; odgrywa tylko rolę dodatniego warunku. Cnoty prywatne i dobre chęci polityków wystarczają tylko do ich osobistego zbawienia, lecz dla pomyślności narodów, którym służą trzeba czegoś więcej i cnót innego rzędu. Trzeba głębokiego i żywego poczucia odpowiedzialności za społeczność, umiejętności rządzenia i zdolności urzeczywistnienia postawionych celów.

Nie należy zapominać, że na polityce żerują również typy, których pragnienie władzy nie wypływa bynajmniej z poczucia odpowiedzialności, ale jest w istocie swojej wolą wzbogacenia się lub zamiłowania do oklasków i popularności czyli po prostu nieposkromioną żądzą podobania się Ludzie tacy, nadawaliby się naprawdę do handlu, gdzie robić majątek można, albo na operetkowe diwy, szalejące z radości po „frenetycznych" oklaskach a ulegające napadom histerii z powodu gwizdu publiczności lub nieprzychylnej notatki prasowej.

—

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej)

Żądania Niemców sudeckich

Hodża u Benesza — Runciman u Hodży

Praga, 18. 8. (PAT).

W dniu wczorajszym prez. Benesz przyjął premiera Hodżę. Po południu lord Runciman złożył wizytę premierowi Hodzy. Po tej wizycie premier Hodza udał się na trzecie z kolei zebranie rządu i delegatów partii niemiecko-sudeckiej.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł Kundt, który po scharakteryzowaniu przebiegu i rozwoju rokowań z rządem i przedstawicielami koalcji oraz powołaniu się na wielokrotne oświadczenia premiera Hodzy co do jego dobrej woli, zadeklarował również dobrą wolę ze strony Niemców sud.

Przechodząc do krytyki projektu statutu narodowościowego, poseł Kundt oświadczył, że w projekcie tym nie została wprowadzona w życie zasada równouprawnienia poszczególnych grup narodowych. Następnie oświadczył on, że niestety, przedłożony projekt rządowy, w żaden sposób nie odbiega od dotychczasowych poglądów i zasad rządu i w żadnej mierze nie zbliża się do podstawowych żądań Niemców sudeckich. De facto projekt stanowi jedynie kodyfikację różnych ustaw i zapowiedzi, przy czym zupełnie nie bierze pod uwagę znanych podstawowych żądań Niemców sudeckich ujętych w ich memoriale.

Poseł Kundt wystąpił przeciwko traktowaniu Niemców sudeckich, jako mniejszości, której rząd zamierza zagwarantować jedynie pewną opiekę prawną. Niemcy sudeccy żądają takiej przebudowy państwa, w której nie będą żadną mniejszością, ale będą posiadali równouprawnienie polityczne i prawne w państwie. Niemcy domagają się, aby interesy życiowe poszczególnych grup narodowych nie były tak, jak dotąd, rozstrzygane w sposób mechaniczny przez parlament praski. Według pojęcia Niemców sudeckich, celowy może być jedynie taki statut narodowościowy, który zapewni poszczególnym narodom w granicach ich terytorium prawdziwy samorząd. To co proponuje rząd jest parodią samorządu. W supremacji narodu czeskiego, do czego konsekwentnie zmierza rząd, Niemcy sudeccy upatrują stałe niebezpieczeństwo dla rozwoju stosunków w Europie. Niemcy sudeccy domagają się wspólnego sprawowania władzy w państwie przez zamieszkałe w nim narodowości. Następnie domaga się równouprawnienia językowego. Poseł Kundt konkluduje, że projekty rządowe są biegunowo różne od treści żądań i poglądów Niemców sudeckich w dziedzinie zagadnienia narodowościowego. Pos. Kundt wyraził następnie gotowość dalszych rokowań celem wspólnego ustalenia odpowiednich wniosków dla należytego opracowania statutu narodowościowego na podstawie ośmiu punktów żądań karlsbadzkich Henleina.

W związku z oficjalnym stanowiskiem partii Niemców sudeckich wobec projektów rządowych w piątek ma nastąpić spotkanie premiera Hodzy z posłem Kundtem, podczas którego ma być ustalony termin następnego zebrania. W wczorajszym zebraniu wzięli udział ministrowie: spraw wewnętrznych Czerny, sprawiedliwości Derer i oświaty Franke. Dalsze prace komitetu sześciu będą się opierać na wynikach wczorajszego zebrania.

Runciman spotka się z Hitlerem?

Londyn, 18. 8. (PAT).

„Daily Express" donosi, że lord Runciman zebrał już należyty materiał by sporządzić plan rozwiązania konfliktu między rządem czechosłowackim a Niemcami sudeckimi. Plan ten zostałby przedstawiony w wypadku załamania się bezpośrednich rozmów między obu stronami.

Niektóre dzienniki angielskie podają wiadomość o możliwości spotkania lorda Runcimana z kanclerzem Hitlerem. „News Chronicle" zaznacza, że choć ministerstwo propagandy w Berlinie zaprzeczyło wiadomościom jakoby kanclerz Hitler zaprosił lorda Runcimana, to jednak lord Runciman w toku rozmowy z przedstawicielami Niemców sudeckich miał wyrazić pragnienie osobistego spotkania z kanclerzem. Życzenie to miało być podane do wiadomości Berlina. Kanclerz Hitler ze swej strony również ma pragnąć odbyć rozmowę z lordem Runcimanem, ale oczywiście inicjatywa wyjść musi, jak podkreśla dziennik angielski, od brytyjskiego męża stanu. W tutejszych kołach oficjalnych nic nie wiedza o możliwości takiego spotkania.

Dookoła wizyty gen. Veuillemin

Wstępne rokowania o pakt lotniczy ?

Paryż, 18. 8. (PAT)

Prasa paryska notuje szczegóły przyjęcia zgotowanego przez niemieckie koła lotnicze gen. Veuillemin w Berlinie, podkreślając z zadowoleniem serdeczną atmosferę powitania. Wizyta gen. Veuillemin stała się jednym z zasadniczych punktów zainteresowania kół politycznych i opinii francuskiej.

Dziennik „Excelsior" pisze dziś: „Po zawarciu kilka lat temu przez rząd niemiecki paktu morskiego z Anglią, Niemcy, które zdobyły się w dziedzinie zbrojeń na wielki wysiłek, zdaniem ekspertów, niemożliwy do dłuższego kontynuowania, chętnie widziałyby dojście do skutku paktu lotniczego. Z całą pewnością, pisze dalej dziennik, nic jeszcze w tej sprawie nie zostało postanowione, ale nie jest wykluczone, że w czasie rozmów jakie gen. Veuillemin odbędzie z marsz. Goeringiem, poruszona będzie sprawa układu, og:raniczającego zbrojenia lotnicze. W każdym razie będzie to tylko rozmowa, prowadzona między technikami, gdyż zawarcie samego układu lotniczego jest aktem politycznym, a gen. Veuillemin nie ma odpowiednich do tego pełnomocnictw. Gen. Veuillemin i gen. Milch, szef sztabu lotnictwa niemieckiego, mogą przygotować tylko szczegóły techniczne.

Główną przyczyną zadowolenia opinii francuskiej z wizyty gen. Veuillemin w Berlinie jest fakt, że nastąpiła ona właśnie w momencie rozpoczęcia wielkich manewrów niemieckich, co w Paryżu traktowane jest jako dowód że rząd Rzeszy nie zamierza schodzić z drogi rozmów i pertraktacyj politycznych i że opinia francuska nie potrzebuje alarmować się wiadomościami, rozsiewanymi w prasie międzynarodowej na temat tych manewrów.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ

Berlin, 18. 8. (PAT)

Pobyt gen. Veullemin w Niemczech potrwa do niedzieli. Program wizyty przewiduje zwiedzanie ośrodków niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Zdaniem kół politycznych, dojście do skutku w chwili obecnej wizyty generała Veuillemin przyczynić się powinno do odprężenia stosunków francusko - niemieckich. Podczas wizyty nastąpi niewątpliwie ogólna wymiana zdań w sprawach lotnictwa, a zwłaszcza współpracy w dziedzinie lotnictwa cywilnego. Według niektórych, zazwyczaj dobrze poinformowanych kół, zwracających przy tym uwagę na odbytą w swoim czasie wizytę przedstawiciela lotnictwa belgijskiego, podczas wizyty obecnej odbyć się mogą także rozmowy wstępne, dotyczące porozumienia lotniczego między głównymi mocarstwami.

Zwraca uwagę fakt, że wizycie tej, która następuje bezpośrednio po pobycie marsz. Balbo, witanego przez opinię niemiecką niezwykle entuzjastycznie, prasa niemiecka nie poświęca tyle i tak ciepłych komentarzy, jak wizycie włoskiej. Podkreślając, iż gen. Veuillemin rewizytuje gen. Milcha, którego lotnictwo francuskie powitało w roku ubiegłym z koleżeńską serdecznością, prasa niemiecka zapewnia, że gen. Veuillemin spotka w Niemczech równie godne przyjęcie. W gen. Veuillemin, stwierdza „Deutsche Allg. Ztg.", witamy przedstawiciela broni, której czyny, pełne chwały, wzbudzały respekt ówczesnego niemieckiego przeciwnika. Witamy w nim ponadto przedstawiciela armii francuskiej, z którą, jak mieliśmy już wielokrotnie możność stwierdzić, łatwiej będzie dojść do porozumienia na płaszczyźnie wzajemnego szacunku i uznania, aniżeli z niektórymi międzynarodowymi kierunkami polityki francuskiej.

Zdaniem „Berliner Tageblatt", dotychczasowe doświadczenia wskazały, że spotkania z b. kombatantami ułatwiały zwsze szczere omówienie czekających rozwiązania zagadnień. Dziś, kiedy prasa międzynarodowa znów jest zaalarmowana, nic nie może być bardziej pożyteczne niż wizyta generała francuskiego u szefa lotnictwa niemieckiego.

Drobne wypadki charakteryzują stosunki

Gdańsk, 18 sierpnia (tel. wł.)

(Z. K. Wypadek, o których „Nowy Kurier" pisał w n-rze 187 w „Głosach i Odgłosach" na temat pobicia dwóch harcerzy przez umundurowanych hitlerowców w Gdańsku, wymaga uzupełnienia. Obaj chłopcy udali się do Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku, aby zameldować o wypadku. Tam kazano im złożyć to zgłoszenie na piśmie. Obaj chłopcy zgłosili wypadek także policji gdańskiej.

Do tej pory nie uczyniono nic, aby ukarać, i to ukarać należycie, winnych bandyckiego napadu. Druga rzecz godna podkreślenia, że nie prasa została poinformowana o wypadku, jakby to należało, ale prasa dopiero podała do wiadomości fakt ten. — Dziennikarz nie powinien czuć się intruzem między poszkodowanymi a władzami powołanymi do stróżowania nad interesami obywateli polskich w Gdańsku, ale od władz czerpać powinien informacje sprawdzone i zużyte dla traktowania ich urzędowego.

Buta niemiecka wyrażająca się we formie bestialskiego napadu musi być bezwzględnie piętnowana a Polacy w Rzeczypospolitej muszą wiedzieć, że prawa nasze w Gdańsku są szargane i bite przez łobuzerię umundurowaną. Mundur wskazuje na źródło nienawiści do nas Polaków. Jakże szlachetnymi są Polacy wobec Niemców w Polsce!

Gdańsk, 18. 8. (tel. wł.)

(z. k.) Jak donoszą z Piekła, pow. Wielkie Żuławy, przybyła tam wycieczka 15-tu dziewcząt polskich z Torunia. Miłych gości bardzo licznie zamieszkali tam Polacy, przyjęli z niezwykłą gościnnością. Dzieci po rozlokowaniu się w budynku Macierzy Szkolnej udały się nad Wisłę, aby użyć kąpieli. Wychodząca w tym czasie z szkoły młodzież niemiecka obrzuciła dzieci wyzwiskami i kamieniami.

Tak jedna jak druga wiadomość z Gdańska musi wszystkich zatrwożyć. Więc w taki sposób wygląda zgodna współpraca gdańsko - polska! Rozumiemy dokładnie, że w każdym skupisku znajdują się jednostki nieodpowiedzialne, że różnice narodowościowe polsko - niemieckie są w tej chwili zbyt wielkie, by z miejsca mogły być usunięte.

Mamy tę niepłonną nadzieję, że jeżeli tyle deklamuje się o kulturze, to właśnie deklamatorzy nie wykazują ani odrobiny kultury a tylko barbarzyństwo i chamstwo.

Jest jeszcze jedna rzecz, która rzuca jeszcze więcej światła na wszystkie te zajścia. Tą sprawą jest nie pociąganie do odpowiedzialności przez władze gdańskie napastników. Czyżbyśmy mieli tu do czynienia z tak wielkim niedołęstwem policji gdańskiej lub świadomą złą wolą?

Ostatnie wypadki każą nam się głęboko zastanowić nad sprawą bezpieczeństwa Polaków w Gdańsku. Jeżeli uświadomimy sobie wszystkie ostatnie napady i rolę dziwną policji gdańskiej, to czy nie będzie trzeba skorzystać z głębszych uprawnień, jakie posiadamy na terenie Gdańska?

Przed lotem do stratosfery

Koszt całej imprezy wyniesie 360 tys. zł.

Warszawa, 18. 8. (PAT)

Komitet organizacyjny lotu stratosferycznego ustalił ostatnio koszt całej imprezy. Koszt ten wynosi okrągło 360 tys. zł.

Suma ta obejmuje budowę gondoli stratosferycznej, powłoki balonu, przyrządów naukowych i nawigacyjnych wydatki organizacyjne i przygotowania startu. Koszt ten, jak wiadomo, wynosi połowę ceny nowoczesnego samolotu pasażersko-komunikacyjnego.

W związku z przygotowaniami do lotu stratosferycznego w firmie budującej gondolę stratostatu kończy się malowanie gondoli próbnej. Gondola po przemalowaniu będzie pokryta specjalnym lakierem przezroczystym (wynalazek polski), który ma za zadanie regulowanie temperatury wnętrza gondoli.

Po wyschnięciu gondola będzie przewieziona do Legionowa celem wypróbowania jej w locie na wysokość nie przekraczającą 5 tys. mtr.

Po zgonie ks. Hlinki

Bratisława, 18. 8. (PAT).

Uroczysty pogrzeb ks. A. Hlinki odbędzie się w nadchodzącą niedzielę po południu w Ruzombergu, gdzie żył i pracował zmarły przez kilkadziesiąt lat swego życia. Ks. Hlinka ma być pochowany na miejscowym cmentarzu, a zwłoki później będą przewiezione do kaplicy, która jest w budowie.

Nabożeństwo żałobne za duszę ks. Hlinki odprawi biskup spiski ks. Wojtaszek, który był przyjacielem zmarłego. Spodziewany jest wielki napływ ludności z całej Słowacji na uroczystości pogrzebowe.

Zarząd Słowackiego Stronnictwa Ludowego zbierze się w najbliższych dniach na narady, celem zdecydowania sprawy wyboru prezesa stronnictwa, które to stanowisko, jak wiadomo, piastował twórca partii ks. A. Hlinka. Niektórzy twierdzą, że stanowisko prezesa partii przez pewien czas nie będzie obsadzone ze względu na kult dla postaci zmarłego przewódcy Słowaków. Partią kierować ma w tym wypadku komitet, złożony z 6-ciu osób, do którego weszliby posłowie Tiso, Sidor, Siwak, Sokół, senator ks. Buday i burmistrz Ruzomberku Moderly.

Nie należy oczekiwać, aby w taktyce politycznej Słowackiego Stronnictwa Ludowego zaszły po śmierci ks. Hlinki jakiekolwiek zmiany. Słowackie Stronnictwo Ludowe jest dobrze zorganizowane, kierownictwo partii spoczywa w rękach ludzi, którzy mają duże doświadczenie polityczne, a ideologia zmarłego wodza Słowaków wywierać będzie potężny wpływ na światopogląd i żywotność jego partii.

Do Ruzomberku napływają liczne telegramy kondolencyjne z kraju i zagranicy. M. in. kondolencje posłali prezydent Benesz, premier Hodża i przewodniczący parlamentu czochosłowackiego Malypetr.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE PRZEZ RADIO.

Warszawa, 18. 8. (PAT).

Prezes Tow. Polsko - Słowackiego sen. F. Gwiźdź wygłosił wczoraj przez radio wspomnienie pośmiertne poświęcone ks. A. Hlince. Przedstawiwszy wielkie zasługi ks. Hlinki dla narodu słowackiego, prelegent podkreślił, że zmarły wódz Słowaków był wielkim przyjacielem narodu polskiego. Ks. Hlinka wyrażał tę przyjaźń dla Polski niejednokrotnie w prasie i z trybuny parlamentarnej. Miał też pełne zrozumienie dla ciężkiej doli ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Dziś, u trumny wielkiego wodza narodu słowackiego — oświadczył sen. Gwiźdź — chylą się czoła Polaków, a dotkniętemu ciężko bratniemu narodowi słowackiemu ślemy gorące słowa nie tylko najgłębszego współczucia, ale i gorącej otuchy.

KONDOLENCJE DZIENNIKARZY.

Prezydium Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej wysłało do redakcji dziennika „Słowak" w Bratysławie depeszę z wyrazami współczucia dziennikarstwa polskiego dla dziennikarzy słowackich z powodu śmierci ks. Hlinki, wodza narodu słowackiego i nestora publicystyki słowackiej.

DELEGACJA LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Zakopane, 18. 8. (PAT).

Wiadomość o zgonie wodza narodu słowackiego ks. Hlinki sprawiła w Zakopanem przygnębiające wrażenie tym bardziej, że wszyscy tu mają w pamięci jego niedawny pobyt w Zakopanem, w czasie którego podejmowany owacyjne przez miejscowe społeczeństwo, ks. Hlinka zaznaczył swe serdeczne uczucia dla Polski.

Jak nas informują, z pogranicza polsko-słowackiego wybierają się na pogrzeb ks. Hlinki do Ruzomberku samorzutnie grupy miejscowej ludności.

Z Zakopanego wyjeżdża na pogrzeb liczna delegacja.



Aresztowanie Krupskiej

Jak donoszą z Francji GPU aresztowało Krupską, wdowę po Leninie. Podstawą aresztowania był rzekomy jej udział w kołach trockistowskich. Jedynie wzgląd na szacunek dla politycznych zasług jej męża uchronił Krupską przed sądem wojskowym

Ś.p. Konstanty Krumłowski

Kraków, 18. 8. (PAT).

Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł w Krakowie przeżywszy 66 lat śp. Konstanty Krumłowski, znany literat, autor szeregu popularnych wodewilów. Szczególne powodzenie i rozgłos zdobył jego wodewil „Królowa Przedmieścia", wystawiony po raz pierwszy w roku 1898. Wodewil ten, jak wiadomo, doczekał się przeróbki filmowej.

Z utworów scenicznych śp. Krumłowskiego wymienić należy poza tym: dramat historyczny p. t. „Wolne miasto", wodewile „Piękny Rido", „Śluby dębnickie", „Przewodnik tatrzański", „Białe fartuszki", „Dziewczyna w perkaliku" oraz szereg jednoaktówek.

Płk. Lindbergh w Moskwie

Moskwa, 18. 8. (PAT).

Płk. Lindbergh w towarzystwie małżonki wylądował wczoraj po południu na lotnisku moskiewskim.

Balbo u Mussoliniego

Rzym, 18. 8. (PAT).

Mussolini przyjął marszałka Balbo, który mu zdał sprawozdanie ze swej podróży do Niemiec.

Na widnokręgu politycznym

Jak donosi agencja Kabel, przebywający obecnie na inspekcji ośrodków rolniczych w województwie białostockim minister Rolnictwa Poniatowski ma udać się w dalszą podróż inspekcyjną na teren województwa wileńskiego i wołyńskiego. W czasie inspekcji liczne delegacje rolnicze składają p. ministrowi memoriały w sprawach rolniczych.

* * *

'Ag. „Echo" donosi: W najbliższych dniach powraca z wywczasów letnich Marszałek Sejmu płk. Sławek. Koła polityczne przywiązują dużą wagę do daty powrotu Marszałka Sławka.

* * *

W związku z przeniesieniem dyrektora Woj. Biura Funduszu Pracy w Tarnopolu p. Stefana Myszkiewicza do Wilna, stanowisko dyr. woj. biura F. P. w Tarnopolu objął senator R. P. p. Kazimierz Mora-Brzeziński.

* * *

Informują z terenu łódzkiego, że odbyło się tu kilka lokalnych wspólnych zebrań grupy Polski Front Falanga i Narodowych Socjalistów. Obydwie grupy muśla o szerszej dalszej współpracy.

Zezem

„Gdańsk trzy razy oglądany"

Pod tym tytułem przedrukowuje „Berliner Tageblatt" artykuł z „Danziger Nachrichten".

Gdańsk oglądany kolejno przez Niemca z Rzeszy, Polaka i cudzoziemca przybiera z biegiem lat coraz to bardziej zdecydowanie oblicze pierwotnie niemieckie, obecnie narodowo - socjalistyczne.

Od chwili, gdy Gdańsk w rozumieniu wielu Niemców stał się polskim — piszą D. N. N. — Niemcy z Rzeszy przybywali do Gdańska w niewielkiej liczbie. Tym Niemcom trzeba było na gwałt wyjaśniać, że Gdańsk nie stał się polskim, lecz „jako samodzielne państwo ze wszystkimi atrybutami suwerenności — a więc własną konstytucją, własnym rządem, własną monetą, własnym sztandarem, własnym hymnem narodowym — musiał prowadzić ciężką walkę z Polską o utrzymanie swego stanowiska („dass Danzig nicht „polnisch" geworden sei, sondern als selbstständiger Staat mit allen Atributen der Souverenität — also eigener Verfassung, eigener Regierung, eigenem Geld, eigener Fahne, und eigener Nationalhymne — einen schweren Behauptungskampf gegen Polen zu führen habe").

„Obecnie przybywają Niemcy z Rzeszy do Gdańska z innym zdaniem; nie ma już miasta, lecz jedynie „Gau Danzig" NSDAP — piszą D. N. N.

Polacy również zmienili swoje stanowisko. „Dawniej przybywali, uważając Gdańsk za własny port, a wybrzeże za polskie. Wmawiano im, że ich obowiązkiem narodowym jest przez jak najczęstsze wycieczki nadać Gdańskowi możliwie najbardziej polskie oblicze... Obecnie Polak nie uważa już Gdańska — zdaniem D. N. N. — za swoją domenę, lecz wyciąga wnioski z faktu, że Gdańsk stał się narodowo - socjalistycznym i jako okręg partii narodowo - socjalistycznej jest niewątpliwie bliżej związany z Rzeszą, niż był kiedykolwiek związany ze swym aniołem stróżem, Ligą Narodów.

Dla cudzoziemca był dawniej Gdańsk tym punktem, gdzie „jako następstwo błędu popełnionego w Wersalu miała się rozpętać najbliższa wojna."

Obecnie cudzoziemiec ma w pamięci to, że na skutek niemiecko-polskiego porozumienia Gdańskowi opieka Genewy jest zupełnie zbyteczna, gdyż Wolne Miasto w razie różnicy zdań może załatwiać wszystko wprost z Warszawą ... ale za pośrednictwem Rzeszy.

Tak więc Gdańsk — według D. N. N. — dawniej polityczny punkt zapalny, obecnie w oczach cudzoziemca jest jedynie piękną miejscowością.

Radosne te wywody gdańskiego pisma, powtórzone przez dziennik berliński są niezmiernie charakterystyczne dla biegu wypadków w Gdańsku. (Z)

ECHA

Jak Noga uczcił 15 sierpnia

We wczorajszym „Kurierze Poznańskim" w korespondencji ze Lwowa pt. „15 sierpnia we lwowskich Brygidkach" czytamy jak to 5 narodowców hartuje się do dalszej walki o Wielką Polskę:

Dzień 15 sierpnia nie minął również bez echa we lwowskich Brygidkach. Oto przebywający w jednej celi: inż. Doboszyński, red. Pankiewicz oraz 3 członków „Pracy Polskiej": Janiczek, Noga i Hymczyszyn — odśpiewali w godzinach popołudniowych Hymn Młodych, chcąc w ten sposób uczcić rocznicę zwycięstwa.

Odśpiewanie narodowej pieśni wywołało jednak ten skutek, że władze więzienne skazały wszystkich 5 narodowców na 3 dni twardego łoża oraz pozbawienie wszelkich ulg, przysługujących wzorowym więźniom, jakimi są narodowcy. Odebrano im więc książki i przybory do pisania.

Tak więc w czasie, kiedy cała Polska rozpamiętywać będzie przebieg uroczystości i manifestacyj, 5 narodowców sypiając na twardym łożu, hartować się będzie do dalszej walki o Wielką Polskę.

Tak to „wzorowi więźniowie" naruszeniem regulaminu więziennego hartują się na twardym łożu do dalszej walki o Wielką Polskę...

„Trzeba, by wieś nie była taką, jakąśmy ją odziedziczyli"

Poznań, 18. 8.

Działaczom wiejskim Obozu Zjednoczenia Narodowego, którzy w przeddzień „Święta Żołnierza" obradowali w stolicy, a w dzień tego święta radośnie manifestowali na rzecz naszej siły zbrojnej — oświadczył Wódz Naczelny:

— „Trzeba, by wieś nasza nie była taką, jakąśmy ją odziedziczyli".

A równocześnie zapewnił ich Wódz Naczelny:

— „Cele, które sobie stawiacie, są godne wielkich ambicji społecznika, są godne dzielnego, mądrego i kochającego swą ojczyznę Polaka... Zawsze znajdziecie z mej strony szczere i rzetelne współdziałanie".

Przez trzy dni, poprzedzające uroczystości 15-go sierpnia, obradowała Rada Naczelna O. Z. N. właśnie nad tym, aby „wieś nasza nie była taką, jakąśmy ją odziedziczyli", omawiała całokształt zagadnień gospodarstwa wiejskiego. Rezultatem tych obrad są uchwały, zawierające zarówno zasadniczy pogląd na sprawę warstwy rolniczej, jak i szereg praktycznych wskazań, dotyczących społeczno-gospodarczej przebudowy wsi.

— „Ludność wiejska musi być czynnym i głównym współtwórcą kultury i dobrobytu wsi. Praca społeczna na wsi powinna opierać się przede wszystkim na czynnym udziale ludności wiejskiej. Ludność wiejska powinna mieć w ramach obowiązującej konstytucji zapewniony należyty wpływ na bieg spraw państwowych".

Tak brzmią główne tezy programowe, których uzupełnieniem są liczne wskazania praktyczne, uchwalone przez O. Z. N., by „zapewnić ludności wiejskiej maksymalne zatrudnienie oraz możność wygospodarowania coraz większego dochodu społecznego, ażeby umożliwić jej rozwinięcie pełni sił duchowych i fizycznych".

Oto pozytywny rezultat tych ostatnich dni, jakie przeżywaliśmy.

Próbowano w te dni poustawiać w różnych rejonach i różnych środowiskach rozmaite kapliczki partyjne, wykrzystać wspomnienie wielkiego zjednoczenia, jakie się dokonało przed 18-tu laty, dla manifestowania odrębności partyjnych, klasowych i doktrynerskich.

Jakże od tego wszystkiego odbija to, co stanowiło przedmiot narad Obozu Zjednoczenia, to, co przenikało zlot młodego pokolenia polskiej wsi i to, co promieniowało poprzez wszystkie uchwały i oświadczenia!

Świadomość, że musimy dokonać tego, aby „wieś nie była taką, jakąśmy ją odziedziczyli" — jest główną pobudką wszystkich naszych zamierzeń i poczynań. Odziedziczyliśmy wieś o niższym, niż u wszystkich naszych sąsiadów odsetku produkcji, o strukturze agrarnej, wymagającej głęboko sięgających reform, o niskim poziomie oświaty, o niewspółczesnej organizacji zbytu produktów rolnych i hodowlanych, o niskim uprzemysłowieniu, o wielkich zaległościach, pozostałych z ery i szlacheckiej i zaborczej, a dotyczących tak ważnych zagadnień, jak parcelacja, komasacja, meliracje, podział gruntów wspólnych, uporządkowanie stanu prawnego, likwidacja serwitutów itd. Ale odziedziczyliśmy też — poza tym wielkim kompleksem spraw społeczno-gospodarczych — fatalne rozbicie polityczne na wsi, separatyzm partyjny i klasowy.

Jest ścisły przyczynowy związek między tymi dziedzictwami: społeczno-gospodarczym i politycznym. Stosunki polityczne na wsi hamują jej rozwój i społeczny i gospodarczy. Stwarzają bowiem walną przeszkodę dla ludności wiejskiej w pracy twórczej, wyczerpują energię na spory orientacyjne, na waśnie partyjno-polityczne.

Jeżeli zatem chcemy, aby wieś nasza stała się inną, jeśli ją odziedziczyliśmy — musimy ją przede wszystkim wyzwolić z zależności od tych sporów i waśni, sztucznie przez agitację partyjną naniesionych na wieś, musimy młode pokolenie wiejskie wychować w duchu zwartości i podporządkowania naczelnej idei, którą jest siła i potęga państwa, a nie siła i wpływy tej czy owej partii.

Ta przemiana wsi jest naszą koniecznością. Jest warunkiem rozwoju zarówno wsi, jak i całego społeczeństwa, całego państwa i narodu.

To wyraźnie zostało powiedziane 15-go sierpnia bieżącego roku, gdy w dniu Święta Żołnierza, w 18-tą rocznicę zwycięskiego zjednoczenia młode pokolenie wiejskie składało hołd przedstawicelowi siły i obrony Polski i odeń usłyszał zapewnienie, że cele, które sobie to młode pokolenie wiejskie stawia „są godne dzielnego, mądrego i kochającego swą ojczyznę Polaka".

Z.

Co to jest polityka?

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Tymczasem, jak prawdziwy żołnierz musi być gotów oddać bez namysłu i wahania życie, tak samo i polityk prawdziwy musi umieć ryzykować i lekceważyć, gdy trzeba, swoją popularność.

Na polityka nie otrzymuje się znikąd patentu, ale wbrew dość rozpowszechnionym opiniom nie każdy w ogóle i nikt bez przygotowania nie może się zabierać do odpowiedzialnej pracy politycznej. Polityka jest powołaniem, sztuką i umiejętnością zarazem. Trzeba więc do niej pewnych szczególnych przyrodzonych kwalifikacyj moralnych, talentu, ale również i doświadczenia. Doświadczenie jest w polityce elementem tym bardziej ważnym, że nie może go zastąpić żadna wiedza teoretyczna. Trzeba wiedzieć konkretnie jakie skutki następują po jakich przyczynach w tym konkretnym i realnym środowisku, w którym rozwija się działalność. Obserwatorzy życia politycznego mają często zwyczaj sądzić bardzo surowo polityków za wyniki ich pracy niedość doskonałe. Ludzie ci sądzą, że wystarczyłyby dobre chęci polityków, aby zapanował raj na ziemi, a zapominają, że z natury rzeczy wynika zło, przeszkody i trudności, co wszystko z wysiłkiem dopiero musi być pokonywane. Zapomina się również, że politycy są obarczonymi wyższą od powiedzialnością i obowiązanymi do przodowania w pewnych dziedzinach, lecz członkami tego samego społeczeństwa, którego zalety, wady i kwalifikacje z góry określają zakres ich możliwości i osiągnięć. Nikt nie ma pretensji do inżyniera o most na księżyc, ale od polityka wymaga się stale rozmaitych cudów i nadzwyczajności. Wieczny pokój i powszechny dobrobyt to rzeczy — według często spotykanej opinii — proste i łatwo osiągalne, gdyby... rządy państw, spoczywające w rękach tych przeklętych polityków, nie stały temu na przeszkodzie.

Polityka i politycy w kołach szerokich społeczeństwa i w przeciętnej społeczeństwa opinii nie cieszą się w ogóle oceną pochlebną. Na politykę i polityków narzeka się podobnie, jak na pogodę. Jest to na ogół tyle samo sensowne i głębokie. Opinia publiczna jest bardzo skłonna do przypisywania politycznym działaczom niskich motywów postępowania i małej wartości moralnej. Do najżeszych zarzutów należy przytem pomawianie ich o osobistą ambicję i ślepą żądzę władzy. Zarzuty tego rodzaju są bardzo często niesprawiedliwe, a zawsze są niesprawiedliwe o tyle, że instynkt władzy — jak stwierdziliśmy powyżej — jest nieodłącznym towarzyszem psychologicznego zjawiska poczucia odpowiedzialności za dzieje społeczeństwa. Naprawdę wiec, kto nie posiada owej, tak często opępianej „żądzy władzy" nie jest pełno wartościowym działaczem politycznym. Chodzi tylko o to, aby umiał równie dobrze przymować róże jak i kolce jej sprawowania i powtóre, aby władza była dla niego środkiem do realizowania jego politycznej idei.

To, co dzieli polityków między sobą, i co jest pomiędzy nimi przedmiotem sporu i walki, to powinno wynikać i zwykle wynika z różnicy w pojmowaniu dobra tej zbiorowości, której służą. Głębokiemu przekonaniu towarzyszy zwykle zapał i nieustępliwość, a nie skłonność do zgody i kompromisu, którą należy do sprawach drugorzędnych. Nie prawdą w polityce dokonywające głębokich przeobrażeń i posuwające naprzód życie narodu odznaczają się przeto zwykle duchem zapału i nieprzejednania. Ponieważ niewątpliwie głównym i zasadniczym środkiem kształtowania dziejów narodu jest sprawowanie władzy państwowej przeto walka polityczna sprowadza się bardzo często do walki o władzę. W związku z taką sytuacją przeciętna opinia identyfikuje nieraz politykę z walką o władzę, co w istocie rzeczy nie jest słuszne i zjawisko wtórne, jakkolwiek konieczne, traktuje się tu jako rzecz pierwszorzędną i zasadniczą.

Rola idei w życiu politycznym wymaga specjalnego omówienia. Kto ma poczucie odpowiedzialności za rozwój życia narodowego, ten musi umieć wskazywać mu drogi i cele na przyszłość — musi chcieć je prowadzić naprzód. Najczęściej nie wystarczy samemu wiedzieć do czego się idzie i samemu znać cele, które chce się osiągnąć, ale trzeba umieć również przedstawić te cele innym i uzasadnić ich słuszność. Zwłaszcza w stosunkach współczesnych, kiedy szerokie warstwy społeczeństwa uczestniczą w ważnych decyzjach politycznych i współdziałają świadomie w życiu państwowym, przedstawianie i formułowanie celów politycznych posiada szczególne znaczenie. Formuła celu musi mieć szczególny charakter można powiedzieć artystyczny, aby posiadać zdolność przekonywania i mobilizowania energii społecznej na swoją rzecz. Taką artystyczną formułę politycznego celu nazywamy ideą.

Czasem w idei jest więcej artyzmu i zdolności przyjmowania się w opinii niż sensu. Czasem nie jest ona wyrazem celu, wskazywanego przez przywódcę politycznego, lecz formułą aktualnych odruchów i modnych tendencji. Wtedy mamy do czynienia nie z przodowaniem polityka w stosunku do społeczeństwa, lecz z realizacją zasady: jestem ich przywódcą, a więc muszę iść za nimi. Polityka w takim wypadku staje się nie odpowiedzialną pracą kierowniczą, ani świadomą twórczością i podnoszeniem poziomu życia publicznego ku górze, lecz kapitulacją i cofaniem się po linii masowych odruchów i najsłabszego oporu.

Różnica między frazeologią a ideologią ma również swoją stronę subiektywną i moralną. Jeśli głoszone hasła raczej rozpalają wyobraźnię i służą popularności przywódców, niż regulują postępowanie, wtedy mówimy o frazesach. Przez idee natomiast rozumiemy takie poważne myśli, które tworzą zarazem wytyczne postępowania i są punktem wyjścia wytrwałych dążeń. Stroną moralną ideologii jest często ważniejsza od jej treści i w sposób bardziej istotny charakteryzuje kulturę polityczną narodu. Wprowadza ona do polityki poczucie odpowiedzialności, które jest nieodzownym współczynnikiem samodzielnego kierownictwa życiem zbiorowym i zasadniczym składnikiem kultury narodu suwerennego czyli kultury państwowej.

Umocnienie i pogłębienie tych elementów moralnych w polityce polskiej bieżącego okresu historycznego, który nastąpił po odbudowaniu państwa, posiada szczególne znaczenie. Praca w tym kierunku musi więc należeć do głównych zadań wychowawczych Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Zdzisław Stahl.

CZY TYLKO PLOTKI?

(Od własnego korespondenta)

Jurata, w sierpniu.

(z. k.) Nie można narzekać na ogórki polityczne. Co pewien czas jakaś sensacja polityczna błyśnie na firmamencie, zaintryguje wszystkich i ustępuje miejsca innej.

Warszawa opustoszała. Powrót Pana Prezydenta R. P. z wywczasów przesunął na krótko zaintresowania polityczne do Warszawy. Dzień 15 sierpnia poruszył stolicę i Polskę. Ale poza tym wszystkie zainteresowania, cały ciężar gatunkowy spoczywa w Juracie. Przebywa tam wielu dygnitarzy państwowych i polityków. Wystarczy odwiedzić hotel „Lido" względnie w godzinach wieczornych posiedzieć na tarasie „Cafe Casino". Przy stolikach tworzą się grupy i grupki. Zajmują się one omawianiem lokalnych sensacyj, które wobec obecności w Juracie ludzi odgrywających w naszym życiu politycznym nieposlednią rolę, zasługują na zanotowanie. Przyjazdy coraz to innych osób do Juraty, coraz inne twarze w otoczeniu spędzających wywczasy nad morzem Ministrów czy Marszałka Sławka nie mogą przecież być bez znaczenia. Po wakacjach wyniki spotkań w Juracie przestaną być tematem plotek i domysłów. Wejdą w stadium realizacji. Narazie jednak co pewien czas zjawiają się nowi goście. Przybywają oni w lśniących limuzynach lub też pociągami. Po kilku godzinach lub kilku dniach pobytu wracają do... Warszawy.

* * *

Kto bawił lub bawi w Juracie?

W pierwszym rzędzie bawił tu minister spraw zagranicznych Beck i tutaj przyjmował pierwszego lorda admiralicji Duffa Coopera. Minister Beck pobyt swój w Juracie wykorzystał dla zacieśnienia naszych związków politycznych z Anglią i Francją i co za tym idzie w rozmowach z Lordem Cooperem miał możność poruszenia zagadnień całej polityki zagranicznej Polski z państwami Bałtyckimi. Lord Duffa Cooper interesował się specjalnie rozkładem sił floty wojennej na Bałtyku. Wzmocnienie floty wojennej Polski dla przeciwstawienia flocie niemieckiej równie silnego zespołu musi spowodować rozbudowę floty polskiej w nadzwyczaj szybkim tempie — oto jedna z dróg naszej polityki zagranicznej, zmierzającej do zapewnienia pokoju na Bałtyku. Wielki polityk Duff Cooper mimo prywatnego charakteru swojej wizyty w planach Imperium Brytyjskiego i jego ekspansji morskiej musi uwzględnić nasze plany. A może powstały one za zgodą i przy współpracy angielskiej?

* * *

W Juracie bawili lub bawią pp. min. Juliusz Ulrych z małżonką, minister Antoni Roman, Marszałek Sławek, poseł Kaplicki, były minister Strasburger, poseł Budzyński, poseł Dudziński, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku min. Chodacki, min. Orłowski, konsul z Moskwy Błaszkiewicz i szereg innych osób.

Panowie ci składali sobie nawzajem wizyty, spotykali się na plaży i na przyjęciach. Do Juraty przyjeżdżał często obecny wojewoda pomorski Raczkiewicz. Widziano wicemistra gen. Głuchowskiego. A więc plotki kursowały... Trudno stwierdzić, co jest prawdą a co zwykłą plotką. Z obowiązku dziennikarskiego notujemy niektóre.

* * *

Zainteresowanie skupia się przy osobie marszałka sejmu płk. Sławka. Fakt pobytu posła Brzęk - Osińskiego i przyjazd posła Budzyńskiego i Dudzińskiego wskazuje na nieprzerwany kontakt był. sekretarzy B. B. W. R. Wedle zapewnień grupa „Jutra Pracy" nawiązała bardzo ściśle kontakty z „Falangą", a nawet podobno doszła do porozumienia z O. N. R., zgrupowanym przy A. B. C. Akcja „Jutra Pracy" na odcinku młodzieżowym, możność sugerowania poglądów i zaufanie w rzekomą liczbę członków miała być poważnym atutem w kombinacjach politycznych.

„Naprawa" nad ofertą współdziałania politycznego głęboko się zastanawia. Z jednej strony lewica demokratyczna łącznie z P. P. S., a z drugiej O. N. R. i „Jutro Pracy". Na dodatek rozpętana dyskusja masońska, zainteresowanie społeczeństwa do tej kwestii. Wprawdzie nieznajomość kwestii masońskiej i mafii u jednych jak i drugich aż razi, a jednak konik ten jest bardzo poważny. „Jutro Pracy" — ma już w zanadrzu nowe „rewelacje". Znowu złoży interpelację do laski marszałkowskiej. Inicjatywa intrygowania opinii, wysuwania coraz to innych straszaków przed społeczeństwo mogałby w mniemaniu „Naprawy" poważnie wzmocnić zainteresowanie tą grupą". Stąd też postanowiono uzgodnić działanie. „Jutro Pracy" przedstawi swoje projekty, zaprezentuje kontakty, a w jednym współpraca już jest pewna — w sprawie masońskiej. Będą dalsze interpelacje. Ustawa antymasońska i sprawa wysuwanych kurii żydowskich przy wyborach samorządowych nie będą jednak wysuwane na plenum obrad sejmowych, aby koników tych, które obecnie służą do brykania, zbytnio nie zjeździć. Zresztą koncepcja idzie dalej. Konserwatyści rozglądają się za sojusznikami. Ktoś z grupy „Jutra Pracy" zapewnia o kontaktach z Stronnictwem Narodowym, szczególnie z młodymi. Coraz częściej pada nazwisko dr. Wróbla.

A więc w sumie: — montowanie bloku jakiegoś, stworzenie „frontu" dla rozbicia idei zjednoczenia leży w projektach „Jutra Pracy". Pierwsza koncepcja: O. N. R. przy ABC przez Falangę, „Młodych Stronnictwa Narodowego". Druga „Jutro Pracy" do „konserwy". Kombinacyj nie brak!

* * *

Jest jeszcze inna grupa domysłów. Ta łączy pobyt min. Ulrycha, komendanta Związku Legionistów i przyjazd marszałka Sławka, posła Brzęk - Osińskiego, posła Budzyńskiego i Dudzińskiego z projektem wyjaśnienia różnic i nawiązanie ponownych kontaktów z ideą zjednoczenia, z obozem peowiackim i legionowym. Marnotrawni synowie, odczuwając wyrzuty sumienia, widząc coraz większe osamotnienie, coraz głębsze przenikanie ideologii Zjednoczenia Narodowego do społeczeństwa, chętnie wróciliby tam, gdzie do niedawna jeszcze byli.

Fakt, że Wódz Naczelny, mimo demonstracyjnego opuszczenia przez nich Obozu Zjednoczenia Narodowego dalej współdziała z tym obozem, wykazuje mu swoje zainteresowanie i nadal pozwala mu kontynuować realizację haseł rzuconych społeczeństwu nie jest tu bez znaczenia. Nie padły jeszcze słowa potępienia dla dywersantów, ale paść mogą! Szermujący imieniem Wielkiego Marszałka członkowie grupek, nadużywający Świętości Narodowe mogą stanąć nagle pod pręgierzem.

Stąd też z jednej strony dalsze kontynuowanie walki w imię interesów jednostek i zawiedzionych ambicyj osobistych, a z drugiej strony nerwowe szukanie kontaktów, furtek i przesmyków.

* * *

Czas wykaże, która z tych wersyj była tylko taktycznym manewrem. Na uwagę zasługuje tylko jedno: — nie mówi się o programach, a tylko o kombinacjach łączenia z innymi, a to jest dostatecznym dowodem słabości.

Poszukiwania za mieszkańcem Paryża pokąsanym przez wściekłego psa

Paryż, 18. 8. (PAT).

Władze bezpieczeństwa przy pomocy własnych środków, jak również za pośrednictwem prasy szukają po całej Francji niejakiego Meshager, mieszkańca Paryża, który przed kilku dniami wyjechał na wakcje, nie wiedząc, że grozi mu okropn choroba, a nawet śmierć.

Messager bowiem przed kilku dniami w czasie pobytu na prowincji został ukąszony przez psa. Po opatrunku u miejscowego lekarza, udał się do Paryża, w międzyczasie zaś władze miejscowe schwytały psa, u którego stwierdzono wściekliznę. Telefonicznie zawiadomiono policję paryską, aby Messager natychmiast zgłosił się do instytutu Pasteura i poddał się szczepieniu przeciw wściekliźnie. Massager opuścił w tym czasie Paryż, udając się na wakacje i nie zostawiając nikomu swego adresu.

Dzienniki paryskie publikują na pierwszych stronach ogłoszenia, wzywające p. Messager do jak najszybszego stawienia się do szczepień ochronnych.

Śnieg w sierpniu



Anglia była świadkiem szczególnej osobliwości meteorologicznej. Oto teraz w środku sierpnia w hrabstwie Yorkshire spadł śnieg. — Na zdjęciu torowanie drogi dla samochodu w sierpniowym śniegu.

Przyczyny katastrof w Stanach Zjednoczonych

Jedno z amerykańskich pism ogłosiło dokładną ankietę na temat przyczyn katastrof samochodowych. Dowiadujemy się wielu ciekawych rzeczy.

Okazuje się naprzykład, że podzielono katastrofy na cztery wielkie grupy zasadnicze. 17 proc. wypadków zdarza się przy samochodach jadących w przeciwnym kierunku, 19 proc. wypadków na skrzyżowaniach, 20 proc. z powodów niezależnych, np. nagłych niespodzianek na drodze, 44 proc. wypadków, a więc lwia część, zdarza się przy samochodach biegnących w jednym kierunku.

Jeśli istnieją tylko cztery zasadnicze rodzaje wypadków samochodowych, osoby powodujące wypadki podzielono na 12 grup: 1) kto ma zabrudzoną szybę, 2) kto nie reguluje światła, 3) nałogowy palacz, 4) gaduła, 5) zakochany, całujący narzeczoną, 6) przechodzień, który idzie szosą po niedozwolonej stronie, 7) piechur, który rzuca się jak szalony między biegnące auta, aby szybko przejść na drugą stronę jezdni, 8) szofer, który marzy o niebieskich migdałach, 9) ten, kto śpi przy kierownicy, 10) wariat, który chce wszystkich przegonić, 11) pijak i 12) dobry towarzysz, który ofiaruje miejsce trzem osobom na przednim siedzeniu.

Szkoły sowieckie bez podręczników

Moskwa, 18. 8. (PAA)

Wobec zbliżającego się nowego roku szkolnego w całej prasie podnoszą się alarmy z powodu katastrofalnego braku podręczników szkolnych. Brak jest podręczników nie tylko dla szkół powszechnych i średnich, lecz jeszcze w większym stopniu dla szkół wyższych i zawodowych. Większość wydawnictw nie wypełniła nawet w 50 proc. przewidzianych norm, wskutek czego prace w nowym roku szkolnym natrafić mogą na poważne trudności.

Moskwa - pustynią

Moskwa, 18. 8. (PAA)

Podczas ostatnich upałów Moskwa pozbawiona była prawie zupełnie mleka, gdyż dowożono je już skwaśniałe i zepsute. We wszystkich sklepach zabrakło zupełnie mleka, co, uwzględniwszy równocześnie katastrofalny brak w całym mieście wody do picia, dotkliwie dawało się odczuć mieszkańcom Moskwy.

Nowe zarządzenia na granicy włosko - francuskiej

Paryż, 18. 8. (ATE).

We wtorek wchodzi w życie specjalna wiza, ustanowiona przez rząd francuski dla podróżnych, udających się z Francji do Włoch. Wszystkie francuskie posterunki graniczne oraz punkty kontrolne otrzymały polecenia przepuszczania do Włoch tylko tych podróżnych, którzy znajdują się w posiadaniu takiej wizy.

Elektrownia C.O.P. w Nisku

Zamówione we Francji maszyny dla nowobudującej się elektrowni na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w Nisku, sprowadzone zostaną już we wrześniu br.

Jak wiadomo, budowa elektrowni w Nisku finansowana jest ze specjalnej pożyczki francuskiej.

Dlaczego paryskie dzienniki mają osiem szpalt

W roku 1934 wszystkie dzienniki paryskie miały zwykle 7 szpalt, dzisiaj mają osiem, Inowację tę wprowadziło w lipcu 1934 roku pismo medyczne „Le Siecle Medical", a to dzięki namowom profesora Emila Javal'a, słynnego lekarza, który twierdził, że im dłuższe są szpalty gazet, tym łatwiej ludzie chorują na oczy. Za pismem fachowym poszedł wkrótce „Le Matin". Cztery lata później związek wydawców uchwalił rezolucję, na mocy której wszystkie dzienniki paryskie drukują dzisiaj osiem szpalt zamiast siedmiu i to na stronicy tej samej szerokości.

Profesor Javal nawoływał do tych zarządzeń profilaktycznych już przed rokiem 1900.

Amerykańskie dochody

Według ostatnich danych amerykańskiego ministerstwa skarbu 88 proc. podatników zarabia w Stanach Zjednoczonych poniżej 5.000 dolarów rocznie, 8 procent od 5.000 do 10.000 dolarów, 4 proc. od 10.000 do 100.000 a nawet i więcej.

Ciekawy jest przyrost liczby amerykańskich bogaczów. Ilość osób zarabiających rocznie 100.000 dolarów wykazuje się stale od 1907 roku do 1935 roku cyfrą 4.691 osób. W kartotekach ministerstwa skarbu w Stanach Zjednoczonych figurują również podatnicy, których dochód roczny waha się w granicach 4 do 5 milionów dolarów.

Gerhard Littchen

Życie i troski Polactwa na Łotwie

(Część II.: Szkolnictwo. — Położenie ekonomiczne — Co dalej? — Skutki słabej propagandy)

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Ryga, w sierpniu 1938 r.

W pierwszej części niniejszego artykułu omawialiśmy stan liczebny i organizacyjny Polaków na Łotwie wskazując zarazem na niebezpieczeństwo zupełnego prawie zaniku, grożące mniejszości polskiej na skutek wejścia w życie nowego ustawodawstwa o określaniu narodowości dzieci z małżeństw mieszanych. Obecnie omówić pragnę dwa inne zagadnienia, przejmujące naszych braci na Łotwie głęboką troską, tj. kwestię szkolnictwa polskiego oraz ich ciężkiego położenia ekonomicznego.

Prywatnych polskich szkół mniejszościowych na Łotwie nie ma, są natomiast państwowe i samorządowe. Jedynym terenem, na którym władze łotewskie publicznych szkół polskich nie zakładały, mimo pokaźnej liczby zamieszkałych tam Polaków, był teren sześciu spornych ongiś gmin przygranicznych powiatu iłłukształańskiego (Ilukstes); w tych to więc gminach Związek Polaków założył sześć prywatnych szkół powszechnych (t. zw. „podstawowych"); zostały one jednak zlikwidowane w roku 1931, jednocześnie z rozwiązaniem przez sąd Związku Polaków. Od tej chwili we wspomnianych 6 gminach szkół polskich już wogóle nie ma.

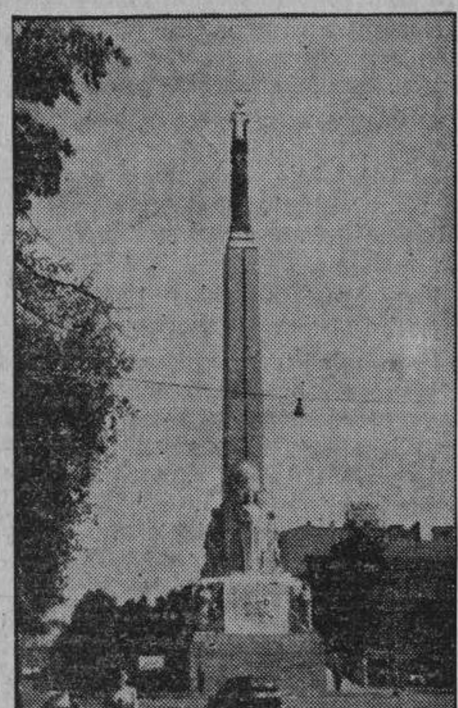
Ale i na pozostałym obszarze Łotwy szkolnictwo polskie stale się kurczy. Wiele szkół, szczególnie po wsiach, uległo w ostatnim czasie likwidacji, przeważnie z powodu nie wypełnienia nieodzownego kontyngentu uczniów. Coraz więcej dzieci pochodzenia polskiego uczęszcza do szkół łotewskich, często ze względów „praktycznych", ostatnio zaś na mocy wspomnianej kilkakrotnie ustawy, jako pochodzące z małżeństw mieszanych, w których ojciec lub matka jest narodowości łotewskiej.

Wpadła mi do ręki statystyka, stanowiąca bardzo jaskrawy przykład, odzwierciadlający spadek liczby dzieci w szkołach polskich. Oto w Dyneburgu (Daugavpils) w dniu 15 maja 1934 roku (tj. w dniu zamachu stanu Ulmanisa) uczęszczało do polskich szkół podstawowych 1367 dzieci, do łotewskich 651 dzieci, a do szkół „połączonych" 354 dzieci. W niespełna dwa lata później, 1 stycznia 1936 roku liczba dzieci w szkołach polskich wynosiła już zaledwie 396, w łotewskich 685, a w „połączonych" 1567. Drugi przykład: Obecne gimnazjum państwowe z polskim językiem wykładowym w Rydze było przed 1934 rokiem uczelnią miejską. Podział kwot na cele szkolnictwa następował według „klucza narodowościowego". Otóż kwoty przyznawane przez miasto na gimnazjum polskie nie były prawie nigdy w zupełności wykorzystywane z powodu nieproporcjonalnie małej liczby uczniów.

Dziś stan szkolnictwa polskiego na Łotwie przedstawia się następująco: W Rydze istnieje dopiero co wspomniane gimnazjum państwowe, którego dyrektorem jednak jest Łotysz, nie rozumiejący po polsku. Większość personelu nauczycielskiego jest także narodowości łotewskiej; z nauczycieli narodowości polskiej poprawnie językiem ojczystym włada tylko połowa. W każdym razie ducha polskiego w gimnazjum tym nie ma. Liczba uczniów waha się od 80 do 100. Poza tym istnieje w Rydze pięć szkół „podstawowych" miejskich i dwie dokształcające. W szkołach podstawowych sytuacja przedstawia się już o wiele korzystniej niż w gimnazjum; większość nauczycieli jest narodowości polskiej.

Drugie gimnazjum polskie, utrzymywane przez państwo, istnieje w Rzeżycy (Rezekne). Stosunki są tu o niebo lepsze niż w gimnazjum ryskim; nauczycielstwo jest w przeważnej mierze pochodzenia polskiego. Przy gimnazjum jest bursa, utrzymywana przez społeczeństwo polskie. W Dyneburgu wreszcie jest oddział polski przy łotewskim państwowym gimnazjum. Polskie szkoły podstawowe istnieją jeszcze w Mitawie (obecnie Jelgava) i Libawie (Liepaja) oraz w całym szeregu innych miejscowości na południu kraju w Latgalii (dawne Inflanty); brak ich natomiast bardzo na wsi.

Wiele do życzenia pozostawia również sytuacja ekonomiczna mniejszości polskiej na Łotwie. Gdy kiedyś zapytałem pewnego działacza tutejszej Polonii, czy Łotwa stosuje wobec swych mniejszości metodę ucisku i prześladowań, rozmówca mój z miejsca w bardzo zdecydowany sposób zaprzeczył. Dodał jednak, że wolałby ucisk, który zawsze budzi reakcję uciskanego zachęcając go do wytrwania, niż system stawiania kogoś poza nawiasem życia gosp., który



Pomnik Wolności w Rydze
dzieło art. rzeźbiarza prof. K. Zale

stosowany bywa wobec niektórych mniejszości, a m. in. i polskiej. Działacz ów podał mi następnie szereg bardzo jaskrawych niekiedy przykładów, świadczących o tym, że istotnie sytuacja, w której się znalazło Polactwo łotewskie, każe snuć jak najczarniejsze horoskopy na przyszłość. Opinię tę potwierdzili później również inni działacze polscy, z którymi miałem możność rozmawiać, przy czym każdy dorzucał po kilka lub kilkanaście dalszych mniej lub bardziej jaskrawych przykładów ekonomicznego bojkotowania Polaków.

Faktem jest, że mimo, iż na Łotwie nie ma bezrobocia, obywatele łotewscy narodowości polskiej pracy przeważnie znaleźć nie mogą; jeżeli ktoś otrzymuje pracę, to jedynie na niższych, trzeciorzędnych stanowiskach, w charakterze robotnika, lub ostatecznie drobnego urzędnika. Dostęp do t. zw. „lepszych stanowisk" jest dla mniejszości polskiej zamknięty. Szczególnie ciężkie jest położenie młodego pokolenia, które ukończywszy szkoły siedzi teraz przeważnie na karku rodziców, nie mogąc znaleźć pracy.

Mniejszość niemiecka jest pod tym względem w znacznie szczęśliwszym położeniu. Posiada ona w swych rękach szereg fabryk oraz przedstawicielstw firm niemieckich; w tych to fabrykach i przedsiębiorstwach znajdzie się miejsce dla niejednego jeszcze współrodaka. Polacy są, jak to już poprzednio zaznaczyłem, społeczeństwem biednym. O zakładaniu własnych fabryk czy spółdzielni nie można marzyć z uwagi na powszechnie stosowany na Łotwie system koncesyj i monopoli państwowych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego; przedstawicielstwa zaś dużych firm polskich znajdują się przeważnie w rękach żydowskich.

Nastrój wśród tutejszego społeczeństwa polskiego jest więc bardzo przygnębiony i wybitnie pesymistyczny. Każdy pyta się tylko: „Co dalej?" i jedyną nadzieję pokłada w ostatnim zbliżeniu polsko - łotewskim, którego wyrazem były wizyty gen. Stachiewicza i ministra Becka. Czy wywrze ono jednak jakiś praktyczny wpływ na położenie ekonomiczne łotewskiego Polactwa?

Zastanowić się wypada nad powodem owego zjawiska, że mimo tak serdecznych stosunków pomiędzy rządami obu państw, mimo wspólnej przeszłości historycznej i polsko - łotewskiego braterstwa broni, sytuacja Polaków na Łotwie pozostawia tyle do życzenia.

Ktoś, zapytany przezemnie, jaki jest stosunek przeciętnego Łotysza do Polski, odrzekł krótko, że: „wrogi". Uważam to bezwzględnie za przesadę. Tak źle napewno nie jest. Faktem jednak jest, że stosunek ten jest dość niechętny, a przede wszystkim nieufny.

Skąd się to bierze?

Mam wrażenie, że przyczyn szukać należy właśnie w owej przeszłości historycznej. Dawna Rzeczpospolita ziemią tą kiedyś rządziła, podobnie jak Niemcy i jak Rosjanie. Łotysze stanowili zawsze tylko warstwę chłopską, przywiązaną do ziemi, przez panów uciskaną. Cała dawna inteligencja polska na Łotwie — to byli ziemianie, którzy opuścili kraj dopiero po reformie rolnej. Czy dziwić się więc tej dzisiejszej niechęci, która ma swoje podłoże w dawnych różnicach nie tylko narodowych, lecz także socjalnych?

I druga przyczyna, poważniejszej może jeszcze natury: Na Łotwie istnieje powszechne przekonanie, że Rzeczpospolita Polska nosi się wobec Łotwy z pewnymi planami zaborczymi. Ludzie wierzą poprostu w to, że Polska odda Niemcom Pomorze z Gdańskiem i Gdynią, a wzamian za to zajmie część Łotwy z portem Libawą, który Niemcy Polsce rozbudują, jako rekompensatę za inwestycje poczynione przez nią w Gdyni. Przekonanie takie pokutuje nie tylko wśród „szarego tłumu", lecz także wśród łotewskiej inteligencji. Jak mi opowiadał jeden z tutejszych Polaków, pewien oficer łotewski oświadczył mu miał kiedyś poprostu, że Łotwa ma dwóch wrogów — otwartego, którym są Niemcy i skrytego, którym jest Polska. Skrytego należy się zawsze bardziej obawiać.

Tego rodzaju błędne wyobrażenie o Polsce i jej zamiarach przypisać należy przede wszystkim zupełnej nieznajomości Polski i jej polityki; błędne te wyobrażenia podsycane jeszcze bywają przez wrogą nam propagandę niemiecką i sowiecką. Przeciętny Łotysz wyrabia sobie opinię o Polsce na podstawie lektury miejscowych gazet, dla których znów głównym źródłem informacji politycznej jest prasa niemiecka i sowiecka. Niezliczoną ilość razy spotykałem się z zapytaniem, kiedy nareszcie oddamy „korytarz" Niemcom, a kiedyś pewien urzędnik mnie zapytał, czy w Poznaniu wogóle mieszkają Polacy i pobłażliwie niewierzące się uśmiechnął, kiedy mu zacząłem tłumaczyć, że Poznań jest najbardziej polskim miastem Rzeczypospolitej.

Oddanie „korytarza" Niemcom jest jednoznaczne z zagarnięciem przez Polskę części Łotwy z Libawą, a może i Rygą, co oddawna zostało pomiędzy Polską a Niemcami ukartowane. Nie tylko Niemcom przekonanie to, pokutujące wśród Łotyszów, jest na rękę. Odpowiada ono również Rosji Sowieckiej, w której wielu widzi przyszłego obrońcę Łotwy przed „zakusami polsko-niemieckimi". I mimo bezwzględnego tępienia komunizmu przez rząd prezydenta Ulmanisa, wielu inteligentnych nawet ludzi z rozrzewnieniem spogląda na Rosję, w której widzą zarówno obrońcę Łotwy, jak również teren ekspansji łotewskiej po ewentualnym załamaniu się bolszewizmu.

Jak widzimy, przed propagandą polską leży poważne zadanie oddziałania w odpowiedni sposób na opinię społeczną na Łotwie, by wykorzenione nareszcie zostały pokutujące tu niesłuszne przekonania. Prędzej nie będzie też można marzyć o jakiejkolwiek poprawie bytu Polactwa na Łotwie. Mamy nadzieję, że do zmiany fałszywej opinii społeczeństwa łotewskiego o Polsce i jej polityce przyczyni się po ostatnich wizytach również rząd łotewski, którego członkowie, na czele z światłym prezydentem państwa a zarazem prezesem rady ministrów Karolem Ulmanisem, mieli możność w czasie osobistego zetknięcia się z reprezentantami Rzeczypospolitej uzgodnić politykę i poczynania obu krajów.

GŁOSY I ODGŁOSY

Walka o duszę ludu

Marksizm uzyskał znaczne wpływy na wsi. Świadczy o tem m. in. zapraszanie socjalistów przez ludowców na święta i obchody Stronnictwa Ludowego. Zdaniem A. B. C. udział przedstawicieli P. P. S. w tak zwanym „święcie czynu chłopskiego" był

„wynikiem koncepcji politycznej, którą krótko nazwać można koncepcją Frontu Ludowego. Koncepcja Frontu Ludowego polega na połączeniu się różnych ugrupowań na platformie tak zw. demokratycznej i liberalnej. Formalnie nie bierze w tym udziału Polska Partia Komunistyczna, ale faktycznie w porozumieniu tym braliby udział komuniści po przez PPS i marksistowskie związki zawodowe."

Wszystkie czynniki narodowe winny przeciwdziałać zatruwaniu duszy ludu polskiego przez marksizm. Niektóre jednak, przeciwnie, ułatwiają socjalistom ich akcję, popychając w ich ramiona ludowców. Zdaniem A. B. C. „błędna polityka czynników miarodajnych pcha Stronnictwo Ludowe do opozycji, a współpraca tego stronnictwa ze Stronnictwem Narodowym jest niemożliwa, gdyż S. N. nie ma programu społecznego. W rezultacie ludowcy szukają porozumienia na czerwonej lewicy.

Zgadzamy się z A. B. C., że konieczne jest

„stworzenie w społeczeństwie polskim takich nastroi i takich faktów, które pozwolą w całej pełni poddać masy polskie tkwiące dziś w Stronnictwie Ludowym wpływom idei narodowej, odseparować ich całkowicie od zgubnej doktryny marksistowskiej. Bez tego bowiem nie może być pełnego zwycięstwa idei narodowej w Polsce."

Nie ma powodu do obaw

„Goniec Warszawski" stwierdza, że pesymistyczne przepowiednie pewnych kół polskich, że w lecie nastąpi znaczne pogorszenie koniunktury w Polsce, nie sprawdzają się.

„w gospodarstwie polskim nie widać oznak, zapowiadających poważniejsze przesilenie.

Rynek pieniężny wykazuje stosunkowo dużą płynność i względnie niską stopę procentową. Dość powiedzieć, że rentowność polskich papierów procentowych waha się od 6.84 procent do 7,85 procent. Takie oprocentowanie może otrzymać posiadacz kapitałów, lokujący gotówkę w papierach procentowych.

Wiemy, że banki mają obecnie „za dużo" pieniędzy, że poszukują kredytobiorców.

Dalej przemysł nie wykazuje objawów nadprodukcji. Na podstawie wielu oznak można powiedzieć, że nie ma on wielkich zapasów wyprodukowanego towaru. Większość dziedzin przemysłu wykazuje raczej poprawę stanu zamówień."

Krakania pesymistów są więc nieuzasadnione.

Zamiast żydów polskich — Tonkińczycy na Madagaskar

Izba Handlowa, Przemysłowa i Rolnicza w Tananariwie (Madagaskar) uznała osiedlenie imigracji żydów polskich na Madagaskar za niepożądaną oraz, że powinno się jej zaniechać. Natomiast Izba uchwaliła wniosek, aby umożliwić przybycie na Madagaskar, tytułem próby, pewnej liczby rodzin z Tonkinu, polepszając w ten sposób los włościan tonkińskich, znajdujących się w ciężkiej sytuacji. Część tych rodzin mogłaby znaleźć pracę zarobkową, część zaś mogłaby osiedlić się na ziemiach dotychczas nie wyzyskanych, których to ziem, jak stwierdza Izba „jest jeszcze znaczna ilość na Madagaskarze i które oczekują jedynie rąk do pracy".

Ostatni podatek w sierpniu

W sierpniu minęły trzy terminy płatności podatku, pozostał jeszcze jeden, a mianowicie 25 bm, należy opłacić zaliczkę miesięczną na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe od 1 do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przysięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w rece atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

119)

— Kapłan ma słuszność! — potwierdził wielki wezyr.

I zwróciwszy się do baszy, rzekł:

— Czyń, co słyszałeś! Chcę im pokazać, że nie znam łaski, że każdego, kto chce wyjść z miasta lub chce się dostać do niego, czeka niechybnie wyrok śmierci!

Dwaj wieśniacy nie zrozumieli tych słów, ale patrząc na ponurą twarz kapłana, odgadli, co ich czekało.

Basza wyprowadził ich z sali.

— Poznają mnie te psy chrześcijańskie! — zawołał zarozumiale Kara Mustafa, pochwalam twe słowa, kapłanie! Wyrok twój był mądry! Jutro sam się przekonam, czy basza wykonał mój rozkaz i czy oblężeni mogą widzieć z miasta skazanych. To ci jednak przysięgam na brodę Proroka, że w tym chrześcijańskim mieście kamień na kamieniu nie pozostanie, nikomu pardon ni będzie dany, skoro poważą się stawiać mi opór tak długo. Mężczyźni, których zastaniemy przy życiu, będą wymordowani, kobiety i dziewczęta weźmiemy do niewoli, a tam na szczycie wieży, gdzie stoi krzyż, zajaśnieje półksiężyc i obwieszczać będzie światu, że Kara Mustafa ze zwycięzkimi swymi wojskami zdobył i zburzył wielkie miasto chrześcian!

— Tak, zwyciężysz, musisz zwyciężyć, wielki i potężny baszo, — rzekła Jagiellona, — cóż zdoła począć nędzna garstka twych nieprzyjaciół przeciwko tobie? Wkrótce dopniesz celu!

— Co mówisz na to kapłanie? Czyś pytał gwiazd — zagadnął Kara Mustafa.

— W gwiazdach jest zapisane, że gdy głowę Sobieskiego będziesz miał w swym namiocie, to droga do najwyższych dostojeństw będzie dla ciebie otwarta! — odpowiedział Allaraba.

— Ilekroć o mnie chodzi, zawsze słyszę imię króla polskiego, — rzekł wielki wezyr, — czemuż mi nie wymienisz innych nieprzyjaciół?

— Gdy będziesz miał głowę Sobieskiego w swoim namiocie, — powtórzył złowrogi wróżbita, — wtedy nieprzyjaciele twoi będą pokonani i wstąpisz na tron Kalifów.

— A no, przyjdzie on tutaj, ten król polski z swą drobną garstką. Dotrzymałaś słowa, księżno, szpiedzy donoszą mi, że Litwini i inne wojska pozostały, i że Sobieski czekał na nich naprózno!

— Przynieśli oni i mnie także wiadomość od kanclerza Paca, — rzekła Jagiellona, — hetman polny Pac, który wiernie trzyma z nami, przypłacił śmiercią chęć pozbycia się Sobieskiego.

— Michał Pac nie żyje? — zapytał wielki wezyr.

— Nie żyje, potężny i wielki baszo, a kanclerz wyjechał za granicę.

— Lęka się również zginąć! Któż zabił hetmana polnego Paca, mojego sprzymierzeńca?

— Nikt tego nie wie dokładnie, — odpowiedziała Jagiellona, — kanclerz Pac kazał mi donieść, że jakiś człowiek, którego nie mógł poznać, podpatrzył hetmana polnego, zabił go, a sam uszedł, tak, że niepodobna go było dogonić.

— Kto był sprawcą, kapłanie? — zapytał Kara Mustafa Allaraby.

— Nie kto inny, jak owo złowrogie widmo wojny, które wszyscy znają i nazywają czerwonym Sarafanem, — odpowiedział kapłan.

Jagiellona drgnęła.

Sądzisz, kapłanie, że ten Sarafan, pojawiający się wszędzie nagle jak burza, czyn ten popełnił? — zapytała.

— Nikt inny tylko on! Pokaże się on i tutaj, bo pojawia się wszędzie, a wtedy, wielki i potężny baszo, twoi wojownicy ujmą go i przyprowadzą do ciebie.

— Pragnąłbym go zobaczyć i przekonać się, czy o duch czy nie, — oświadczył wielki wezyr.

Wkrótce potem Jagiellona i Allaraba powrócili do swych namiotów.

Nazajutrz rano wielki wezyr rozkazał, aby mu przyprowadzono konia i kazał do siebie zawołać baszy.

— Czy uczyniłeś co ci kazałem? — zapytał.

— Tak panie, wola twoja spełniona! Tam w oddaleniu stoją dwa słupy, widzialne dobrze z wałów, murów i wież miasta.

Kara Mustafa dosiadł konia. Basza i inni oficerowie towarzyszyli mu.

Pojechali ku fortyfikacjom.

Wkrótce spostrzegli na polu pomiędzy forpocztami a miastem dwa wysokie słupy. Na szczycie ich zatknięto ciała dwóch zamordowanych wieśniaków.

Straszny to był widok, stawiający przed oczy oblężonym niesłychane okrucieństwa oblegających.

Kara Mustafa, szatan w ludzkiej postaci, nieświadome narzędzie Allaraby, patrzył z zadowoleniem na umęczonych.

A oblężeni, którzy z wież patrzyli na to świadectwo tureckiego barbarzyństwa, ponowili przysięgi, że raczej zginą, walcząc na wałach i murach, niżby mieli wpaść w ręce tych potworów, prowadzących wojnę nie jak ludzie, ale jak dzikie, nienasycone krwią bestie.

XIV.

Czerwony Sarafan w niewoli

Udało się czerwonemu Sarafanowi ze zwykłą mu zręcznością wdrapać na drzewo i pozostać na nim niepostrzeże nie tak długo, aż Tatarzy uprowadzili Iszyma Beli.

Czekał on jeszcze, nie ruszając się przez czas dość długi i właśnie miał zamiar zsunąć się z drzewa, ażeby pod osłoną nocy puścić się dalej w niebezpieczną drogę, gdy jakiś podejrzany szmer dobiegł do jego uszu.

Gałęzie trzaskały i słychać było chód.

Pozostał za tym na swym drzewie i czekał.

Wkrótce potem przeszedł koło niego patrol. Mógł on dokładnie widzieć żołnierzy. Było ich dziesięciu. Przeszli koło niego, nie spostrzegłszy go. Roześmiał się z nich w duchu.

Gdy żołnierze odadalili się, postanowił zejść z drzewa, nic bowiem nie ruszało się na dole.

Zeszedł szczęśliwie.

Iszyma Beli ani widać, ani słychać nie było.

Czerwony Sarafan nie mógł dłużej czekać na niego. Jeżeli Iszym Beli zdołał się ocalić, to musiał on starać się dostać do Sobieskiego, aby mu zanieść prośbę oblężonych.

Potrzeba było przejść przez ciągnącą się daleko linię oblegających. Czerwony Sarafan nie łudził się bynajmniej, żeby to było łatwem zadaniem.

Przystąpił jednak z determinacją do spełnienia zamiaru, do wyszukania Sobieskiego, aby mu powtórzyć słowa Sassy.

Szedł kawałek drogi skrajem lasu, patrzył uważnie na wszystkie strony i spostrzegł wreszcie przed sobą miejsce, które zdawało mu się wolnym od wojsk tureckich.

Właściwie miał zamiar oddalić się od drzew, gdy nagle pomiędzy nimi objawił się ruch i ukazało się kilka postaci.

Byli to Turcy, zajęci wyrąbywaniem lasu, którzy tam na noc pokładli się spać. Jeden z nich obudził się i spostrzegł w niejakim oddaleniu czerwonego Sarafana. Trącił więc śpiącego obok, obudził go i nagle pięciu czy sześciu Turków puściło się za czerwonym Sarafanem, który zaczął uciekać.

Byłoby się niezawodnie udało umknąć czerwonemu Sarafanowi, który był niesłychanie zwinnym, gdyby go nagle nie zatrzymała niespodziewana przeszkoda.

Krzyk Turków zwrócił na niego uwagę małego oddziału wojsk tureckich, rozlokowanego w bliskości.

Następstwem tego było, że żołnierze nadbiegli ze wszystkich stron, spostrzegli uciekającego i odcięli mu drogę.

W jednej chwili czerwony Sarafan ujrzał się otoczonym ze wszystkich stron. Nie było możności uciekać.

Widząc to, szybko zdecydowawszy się, poskoczył on z chrapliwym śmiechem do najbliższych, którzy zrazu cofnęli się nieco, poznając czerwonego Sarafana, złowrogie widmo wojny.

— Patrzcie! — wołali wskazując na niego, — patrzcie, to czerwony Sarafan!

Żołnierze zdawali się doznawać na jego widok pewnej trwogi, ponieważ żadna ręka nie podniosła się przeciw niemu, tak, że wyjdzie szczęśliwie z tej przygody.

Podskakiwał on w różne strony, śmiejąc się, jak to było jego zwyczajem, i chciał już puścić się w dalszą drogę, gdy nadbiegli ci, którzy go pierwsi zobaczyli. Byli to artylerzyści, a pomiędzy nimi znajdował się beg, czyli oficer, dozorujący nad wycinaniem lasu.

Gdy ci żołnierze otoczyli i zatrzymali czerwonego Sarafana, beg przybliżył się.

— Kto jest ten człowiek, który uciekał? — zapytał swoich ludzi.

— To czerwony Sarafan! — odpowiedzieli żołnierze.

— Czerwony Sarafan, który co chwila ukazuje się gdzieindziej? Trzymajcie go dobrze! — rozkazał beg, — już oddawna jestem ciekawy zobaczyć go i dowiedzieć się co to za człowiek.

Żołnierze obawiali się dotknąć czerwonego Sarafana, ale artylerzyści byli mniej przesądni i pochwycili go.

— Czy to człowiek z ciała i krwi? — zapytał beg, rozkazując go przyprowadzić przed siebie.

— Człowiek taki, jak my, — odpowiedziano, — ale dziwnie wygląda.

Żołnierze odwrócili się odeszli.

— To nam przyniesie nieszczęście — mówili do siebie.

— Chodź tu chłopcze, — zawołał beg, — pragnąłem cię zobaczyć! Wszyscy mówią, że jesteś duchem, że pokazujesz się tam, gdzie ma nastąpić rozlew krwi! Muszę ci się przypatrzeć! Jutro zaprowadzę cię do wielkiego wezyra, a ten zadecyduje, co z tobą zrobić.

Stary żołnierz turecki z wielką białą brodą zbliżył się do bega.

— Lepiej go puścić, panie — rzekł poważnie. — Czerwony Sarafan przyniesie nam nieszczęście, jeżeli go zatrzymamy!

— Z czego to wnosisz, Ali? — zapytał beg.

— Powiem ci to zaraz, panie! Przed pięciu laty, gdy nad ujściem wielkiej rzeki miała być bitwa, i gdyśmy obozując blisko brzegów byli pewni zwycięstwa, ukazał się u forpoczt naszych tańcząc, śmiejąc się i skacząc czerwony Sarafan, tak, jak dzisiaj. Wiedzieliśmy wszyscy, co to znaczy i rzeczywiście zdarzyło się, że nazajutrz wypadła wielka bitwa. Ja byłem na placówce i widziałem go. Jeden z młodych żołnierzy poważył się podnieść na niego rękę i przywiązać go do drzewa, jak mówił dla tego, żeby się przekonać, czy jest duchem! Nadbiegłem i ostrzegłem kolegę, ale nie słuchał. Nad ranem uderzył na nas Sobieski ze swym rycerstwem i wiesz, panie, jak straszną klęskę ponieśliśmy.

— To przesąd, Ali! Gdzież się podział wówczas czerwony Sarafan? — zapytał beg.

— Któż ta może wiedzieć, panie? Zrana znikł, a z nim znikło nasze szczęście wojenne.

— Więc tym razem zatrzymamy go u siebie, — zadecydował beg — tym sposobem szczęście będzie nam wierne! Nie chcę zresztą sam nic o nim stanowić, pozostawiam to wielkiemu wezyrowi! Zatrzymajcie czerwonego Sarafana! Rano zaprowadzę go do wezyra.

Stary żołnierz odszedł, wstrząsając głową.

— Nie skończy się to dobrze, — mruczał, — kto zaczepia czerwonego Sarafana, tego szczęście wojenne opuszcza!

Ludzie bega wykonali jego rozkaz i zawlekli czerwonego Sarafana na brzeg lasu, gdzie przywiązali go do drzewa.

Czerwony Sarafan nie bronił się, tylko śmiał się swoim zwyczajem, jak gdyby wierzył, że znajdzie jakąś sposobność wymknięcia się swym siepaczom.

Beg przekonawszy się, że jego jeniec mocno jest przywiązany do drzewa i nie mógł się rozwiązać, położył się na rozpostartym dywanie, aby się przespać, gdyż było jeszcze kilka godzin do rana.

Zanosiło się jednak na to, co przewidywał czerwony Sarafan.

Stary turecki żołnierz, Ali, nie mógł uspokoić się na myśl, że czerwony Sarafan, tak jak wówczas przed wielką bitwą jest jeńcem w tureckim obozie. Przeczuwał, że to sprowadzi niesłychane na nich nieszczęście i uważał za święty obowiązek odwrócić je, uwalniając potajemnie czerwonego Sarafana.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Wiadomości z kraju

ROKI STAROŚCIŃSKIE.

Z Równego donoszą: Wołyński Urząd Wojewódzki zarządził wznowienie t. zw. roków starościńskich, polegających na urzędowaniu starosty w różnych miejscowościach dla zaznajomienia się z potrzebami ludu. Roki starościńskie wznowione zostaną w jesieni rb.

KRAWCY W GNIEŹNIE PRZECIW ŻYDOM.

Gniezno, 18. 8.

Na kwartalnym zebraniu cechu krawieckiego w Gnieźnie omawiano sprawę przymusowego należenia wszystkich mistrzów do cechu krawieckiego. Chcąc uniknąć, aby do cechu należeli żydzi, zostanie założony chrześcijański cech krawiecki.

SZWEDZI INTERESUJĄ SIĘ HUCULSZCZYZNĄ.

Kołomyja, 18. 8.

Na Huculszczyźnie bawi obecnie Szwed, profesor słowianoznawstwa Gunarson, autor niedawno wydanej książki „Słowiański świat". Prof. Gunarson zbiera obecnie materiał do nowej pracy o narodach słowiańskich.

NIE DOSZŁA DO CZĘSTOCHOWY.

Zawiercie, 18. 8.

Z Kostopola na Wołyniu podążała pieszo do Częstochowy 18-letnia mężatka H. Sobolewska, którą porzucił mąż. Nie mając środków do życia, wracała do rodziców w Częstochowie. Wyczerpana całkowicie p oprzebyciu 600 km., padła bez sił na ulicy w Zawierciu.

NIEZWYKŁA TRANSAKCJA.

Niecodzienną transakcję zawarli ze sobą dwaj mieszkańcy wioski Mochle, pow. bydgoskiego, Goździński i Bergman. Bergman prowadził przeciwko Goździńskiemu proces cywilny o odszkodowanie kilku tysięcy złotych. Za zaniechanie tego procesu Goździński zaofiarował Bergmanowi 500 dolarów i swą córkę za żonę. Transakcja została zawarta przy świadkach, Bergman przyjął 700 zł jako zaliczkę i zaręczył się. Umowy jednak nie dotrzymał, zaś pobrane pieniądze zużył na zapłacenie adwokata celem dalszego prowadzenia procesu. W wyniku tego zasiadł przed sądem bydgoskim pod zarzutem oszustwa matrymonialnego i został skazany na pół roku więzienia.

ROWER POWIETRZNY.

Technik Jan Klonowski dokonał sensacyjnego wynalazku. Skonstruował mianowicie „rower powietrzny". Jest to rodzaj szybowca, który ma wmontowany z przodu specjalny akumulator, umożliwiający loty mięśniowe. „Rower powietrzny" porusza się jak „prawdziwy" rower pedałami. Jest on jednak znacznie tańszy od motoszybowców (koszt seryjny akumulatora nie przekroczy 2000 zł). Dzięki temu wynalazkowi szkolenie pilotów szybowcowych będzie się mogło odbywać znacznie intensywniej.

Września

— **60-lecie Kółka Rolniczego.** W ub. niedzielę obchodziło Kółko Rolnicze wrzesińskie uroczystość 60-lecia swego istnienia. W ramach uroczystości odbyła się uroczysta msza św., zebranie jubileuszowe, uroczystości dożynkowe i zabawa.

— **„Zmiana warty."** W tych dniach powrócili udekorowani odznakami „Za służbę pracy" ci maturzyści, którzy zaszczytną służbę w J. H. P. odbyli w II-gim turnusie. W piątek bież. tygodnia wyjeżdża reszta abiturientów do Pyzdr, by tam spełnić pierwszy obowiązek pracy wobec Polski.

— **Zakończenie kolonii letniej.** Kolonie letnie dla 30 dzieci z Poznania ze „Stelli" i 10 dzieci z Niemiec, urządzone przez Wrzesińskie Koło Ziemianek zakończyły się 14. bm. Kolonie trwały od 22 lipca.

— **Wycieczka.** Zrzeszenie Kupców we Wrześni organizuje 28 bm. wycieczkę do nowoprzyłączonych powiatów Wielkopolski.

— **Z życia Zw. Rezerwistów.** Zw. Rezerwistów odbył ostatnio swe zebranie zarządu, na którym wybrano nowe władze z prezesem inż. A. Leją. Na zebraniu był obecny prezes zarządu okr. VII. Z. R. p. płk. Królikowski. Nowy prezes ogłosił odezwę, wzywającą wszystkich niezrzeszonych rezerwistów, do wstępowania i do pracy w kole Związku Rezerwistów

Niemcy budują ośrodek szkolny

Bydgoszcz, 18. 8.

Jak już donosiliśmy, wydział budowlany Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy zakazał dalszej budowy niemieckiego ośrodka szkolnego. Budowę szkoły wstrzymano ponieważ Zarząd Miejski zamierzał wykupić grunt, rozebrać niedokończoną budowlę i przeprowadzić w tym miejscu szeroką aleję, która odsłoniłaby bazylikę św. Wincentego a Paulo.

Na zarządzenie to Niemcy wnieśli sprzeciw do wojewody, który obecnie uchylił decyzję Zarządu Miejskiego, tak iż już we wtorek przystąpiono do dalszych prac nad ostatecznym wykończeniem budynków szkolnych. Budynek będzie gotowy na początek nowego roku szkolnego.

W niemieckim ośrodku szkolnym znajdą obszerne pomieszczenia: liceum męskie i żeńskie, gimnazja męskie i żeńskie, szkoła powszechna, przedszkole i ochronka.

Dokoła afery w f-mie Bacon-Export Nakło

W Bydgoszczy wypuszczono z aresztu śledczego dr Salo Taubego, generalnego prokurenta przedsiębiorstwa Bacon Export Nakło. Wdowa po milionerze Oskarze Robinsonie złożyła za dr Taubego kaucję w wysokości 100.000 zł.

Swego czasu donosiliśmy, że prokurator odmówił Robinsonowej zwolnienia dr Taubego za kaucją 100.000 złotych. Wskutek odwołania Robinsonowej sprawa była ponownie rozpatrywana. Sensacje w całej sprawie stanowi to, że Robinsonowa miała początkowo co do gospodarki dr Taubego pewne zastrzeżenia Widocznie między nią a dr Taube doszło do jakiejś ugody.

Afera, w którą wmieszany jest burmistrz Nakła Trybulla oraz 4 urzędników, budzi zainteresowanie i zatacza coraz szersze kręgi. Wynik dotychczasowych dochodzeń pozwala przypuszczać, iż afera ta będzie jedną z największych afer finansowych, jakie kiedykolwiek wykryto na Pomorzu.

Obok tej sprawy tymczasem toczy się dalej spór między bratem zmarłego potentata finansowego Oskara Robinsona — Samuelem a Robinsonową. Samuel Robinson, był dyrektorem i cichym wspólnikiem przedsiębiorstw swego brata. Przed dwoma miesiącami Robinsonowa, prawdopodobnie za namową dra Taubego, usunęła Samuela Robinsona z przedsiębiorstwa. Bezpośrednio po tym stworzyła spółkę akcyjną.

Tragiczne skutki nieostrożnego obchodzenia się z maszynką spirytusową

W Orłowie Morskim wydarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą straszliwą śmierć letniczki z Warszawy.

Nad morzem bawiła 55-letnia p. Maria Rogozińska, wdowa po adwokacie warszawskim.

Powróciwszy z plaży p. Rogozińska zapragnęła przyrządzić sobie posiłek i w tym celu manipulowała maszynką spirytusową, usiłując ją zapalić.

W pewnej chwili nastąpiła eksplozja maszynki i płonący spirytus w dużej ilości chlusnął na głowę i pierś Rogozińskiej.

Nieszczęśliwa kobieta stanęła w ogniu, jak pochodnia.

Na straszliwy krzyk ofiary nadbiegli domownicy, którzy płomienie ugasili przy pomocy chust i koców. Było już jednak za późno.

Mimo przewiezienia letniczki natychmiast do szpitala i zastosowania wszelkich możliwych środków, zmarła ona w okropnych męczarniach.

Kobieta znieważyła czynnie dwóch posterunkowych

Gniezno, 18. 8.

W Gnieźnie aresztowano małżonków Ziętkowskich, Stanisława i Leokadię, zamieszkałych w Witkowie, w powiecie gnieźnieńskim. Podczas przeprowadzonej w ich mieszkaniu rewizji, w związku z ostatnio dokonaną w okolicy Witkowa kradzieżą, Ziętkowska w pewnej chwili rzuciła się na posterunkowego Ciesiółkę z nożem w ręku, lecz Ciesiółka uniknął ciosu w czas i sytuację opanował. Ponadto, mściwa kobieta reagując na podszepty męża, znieważyła również posterunkowego Rissmana. W związku z tym napadem, posterunkowi złożyli doniesienie, a prowadzący dochodzenia sędzia śledczy polecił ją aresztować i osadzić w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Zbąszyń

— **Przebudowa tunelu.** Na dworcu zbąszyńskim dokonuje się obecnie przebudowy tunelu łączącego peron I z peronem II. Roboty przeprowadza firma zbąszyńska p. Białecki. Prace prowadzone są nad utrwaleniem ścian i posadzki, przez które stale przesiąka woda. Pracę już rozpoczęto.

— **Zguba.** Pewna służąca zgubiła w tych dniach na drodze z Łomnicy do Zbąszynia rano pomiędzy godziną 8 a 9-tą, torebkę skórzaną, zawierającą gotówkę, rękawiczki białe z paskami. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem u p. organisty Lisiewicza.

— **Komunikat kościelny.** Msze św. tylko dwa razy dziennie o godz. 6,45 i 7,15. Komunię św. rozdziela się tylko o godz 7-ej. Słuchanie spowiedzi rano od godziny 6,45 do godz. 8-ej. W sobotę wieczorem o godz. 19 do 20-tej. Biuro parafialne otwarte jest tylko w dni powszednie od 10—12.

— **Zapowiedzi ślubne** Zapowiedzi ślubne w biurze parafialnym zgłosili: Brunon Sauer i Elżbieta Meissnerówna, Ludwik Reszel i Waleria Barańska, Zygfryd Pomesny i Irena Szczepaniakówna, Józef Frąckowiak i Ewa Witkowska.

Groźne łuny w powiecie wągrowieckim

W Kamienicy w powiecie wągrowieckim wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Pawła Kruegera. Z powodu porywistego wiatru, ogień przeniósł się na zabudowania gospodarcze sąsiadów, rolników Karola Gusego i Leona Weltmana.

We wszystkich trzech zagrodach spłonęły zabudowania gospodarcze, szopy wraz z narzędziami i maszynami rolniczymi oraz tegoroczne zbiory. Straty są bardzo znaczne, lecz do tej chwili jeszcze nie obliczone.

Przyczyna pożaru nie znana. Straż pożarna zdołała z trudem uratować domy mieszkalne.

Dumański zwolniony bez odszkodowania

Toruń, 18. 8.

Osławiony komisarz kontroli skarbowej Dumański z Grudziądza, który uwodził dziewczęta nieletnie, rzekomo dla dobra służby, został zwolniony całkowicie ze służby państwowej.

Komisja przyznała mu wprawdzie 20 procent emerytury, ponieważ jednak Dumański według ustawy praw nie nabył, przeto emerytury ani innego zaopatrzenia nie otrzyma.

Dumański opuszcza Grudziądz, skąd wyjedzie po zarejestrowaniu się w PUPP jako bezrobotny.

Domki dla bezrobotnych

Gniezno, 18. 8.

W związku z obchodem 50-lecia święceń kapłańskich ks. biskupa Laubitz złożył ofiarę w wysokości 50 tys. zł i przeznaczył sumę na budowę kolonii mieszkalnych dla bezrobotnych m. Gniezna. Obecnie z początkiem sierpnia rozpoczęła się budowa kolonji na terenach na Roży przy ul. Trzemeszeńskiej.

Kolonie składać się będą z 8 domków mieszkalnych oraz jednego budynku, w którym mieścić się będzie świetlica. W domkach tych znajdzie pomieszczenie 18 rodzin bezrobotnych.

Prace budowlane postępują szybko naprzód. Kolonia zostanie wykończona we wrześniu.

Ciężarówka najechała rowerzystkę

Gniezno, 18. 8.

Wczoraj na ul. Warszawskiej w kierunku ul. Farnej jechał w szybkim tempie samochód ciężarowy wł. Żakowskiego z Dolska. Naprzeciw na rowerze jechała pewna niewiasta, a przed piekarnią stała bryczka Stadniny Ogierów z Gniezna, zaprzężona w dwa araby. Samochód w pewnej chwili uderzył błotnikiem rowerzystkę, która padła na bruk, a koła samochodu przeszły jej przez głowę. Ciężarówka następnie wpadła na powózkę Stadniny Ogierów, raniąc konie. Kobietę przewieziono do szpitala miejskiego. Stan jej jest beznadziejny. Policja prowadzi dochodzenia.

Elektryfikacja m. Kcyni

Kcynia, 18. 8.

Po długich pracach technicznych i przeprowadzeniu sieci elektrycznej z Nieżychowa pow. wyrzyskiego oraz po zmontowaniu centrali rozdzielczej odbyła się w Kcyni uroczystość poświęcenia i otwarcia Miejskich Zakładów Elektrycznych. Licznie zebranych gości powitał burmistrz Drożdżyński. Następnie aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Pękacki. Do zebranych przemówił następnie starosta powiatowy mgr. Śmietanko, który podkreślił przodujące stanowisko miasta Kcyni w powiecie we wszystkich poczynaniach kulturalno - oświatowych.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 17. 8. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	88,59
4½ proc. poż. państwowa wewn.	67,38
4 proc. konsolidacyjna	66,75

Akcje w złocie:

Bank Polski	125,50
Lilpop.	93,00
Węgiel	36,25
Norblin	90,00
Starachowice	43,50
Modrzejów	17,50
Haberbusch	56,50
Ostrowiec	69,00
Cukier	39,50

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,62	89,15
Berlin		213,07
Amsterdam	289,85	290,59
Kopenhaga	115,60	115,90
Paryż	14,50	14,54
Sztokholm	133,55	133,89
Włochy		28,03
Helsinki		11,46
Praga	18,35	18,40
Szwajcaria	121,70	122,00
Londyn	25,90	25,97
Nowy Jork czek	5,30 7/8	5,32 1/8
Nowy Jork kabel	5,31 1/8	5,32 3/8
Oslo	130.15	130,48

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 17. 8. 1938

CENY transakcyjne:—orjentacyjne

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: Pszenica 737 gl żyto — gl owies —gl

Pszenica zdatna do przemiału	19,75	20,25
Żyto zdatne do przemiału	15,00	15,50
Jęczmień browarowy —		
Jęczmień . 673 - 678g/l	14,50	15,00
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.	39,00	40,00
„ „ I 0-50 „ „	36,00	37,00
„ „ „ IA 0-65 „ „	33,00	34,00
„ „ „ II 30-65 „ „	28,50	29,50
Mąka żytn. gat. I 0-50	25,50	26,50
Mąka żytnia 0-65	24,00	25,00
Mąka ziemniaczana Superior	28,50	32,50
Otręby pszenne grube przemiału standardów.	12,50	13,—
„ średnie „ „	10,75	11,75
„ miałkie		
„ żytnie „ „	10,25	11,25
Otręby jęczmienne	10,25	11,25
Groch Viktoria	23,50	25,50
„ Folgera		
Rzepak ozimy	41,00	42,00
Siemię lniane		
Gorczyca	35,00	37,00
Inkarnatka	67,—	70,—
Makuchy lniane w taflach		
„ rzepakowe „	13,25	14,25
„ słonecz. w tafl. 42-43%		
Śrut sojowy	22,50	23,50
Słoma pszenna luzem	1,75	2,25
„ „ prasowana	2,75	3,25
„ żytnia luzem	2,00	2,50
„ żytnia prasowana	3,25	3,75
„ owsiana luzem	1,75	2,25
Siano zwykłe luzem	4,75	5,25
„ zwykłe pras.	5.75	6,25
„ nadnoteckie luzem	5,25	5,75
„ nadnoteckie pr.	6,25	6,75

Ogólny obrót 2756 ton, w tym pszenica 243 ton, tendencja ożywiona; żyto 1141 ton, tendencja spokojna; jęczmień 50 ton, tendencja spokojna; owies 15 ton, przetwory młynarskie 1170 ton, tendencja spokojna; nasiona 84 ton, tendencja spokojna; pastewe i inne 53 ton, tendencja spokojna.

SPORT

Piłka nożna

AKS w Poznaniu

Warta zaczyna drugą rundę rozgrywek o mistrzostwo Ligi spotkaniem z chorzowskim AKS. Twarda drużyna śląska jest przeciwnikiem groźnym, którego lekceważyć nie można i który na obcym boisku umie zwyciężać. AKS to drużyna Piontka, Wostala, Pytla i in. Spotkanie obu tych drużyn w pierwszej serii rozgrywek, rozegrane w Chorzowie przyniosło wysokie zwycięstwo gospodarzom, którzy pokonali Zielonych 4:0. Jednakże zawody odbyły się wówczas wśród deszczu i piorunów, a Wartę mimo okresu znacznej przewagi w pierwszej połowie gry wyraźnie prześladował pech.

To też niedzielne spotkanie ma dla Warty specjalne znaczenie, dając jej możność zrewanżowania się AKS-owi za poprzednią klęskę. Ale jeszcze drugi moment stanowi dla Warty znaczenie w niedzielnym spotkaniu, a mianowicie konieczność poprawy sytuacji w tabeli. Zieloni zaledwie cztery mecze drugiej rundy rozgrywają na swym boisku, które oczywiście stanowią pewne znaczne plusy dla gospodarzy i dają pewną przewagę nad gośćmi. Nie wolno zatem Warcie tej okazji zmarnować, lecz musi dołożyć wszystkich możliwych starań, by zdobyć oba, dla siebie tak bardzo cenne punkty.

Stella — mistrzem poznańskiej Ligi Okręg.

Po ostatecznym zweryfikowaniu poznańskich okręgowych mistrzostw Ligi, tytuł mistrza zdobywa Stella z Gniezna, a wicemistrzem zostaje Pentatlon z Poznania. Rozgrywki w serii jesiennej rozpoczną się w dniu 2 października rb.

Lubelska Unia rezygnuje.

Zarząd RKS Zagłębia otrzymał list od lubelskiej Unii, w którym klub lubelski donosi, że nie przyjdzie do Dąbrowy Górniczej na mecz o wejście do Ligi, oddając punkty walkowerem. Zagłębie nie zgodziło się na propozycję Unii, domagając się przyjazdu drużyny lubelskiej na mecz.

Pięściarstwo

Treningi KPW.

Zarząd Klubu Sportowego KPW w Poznaniu uprzejmie zawiadamia, że treningi sekcji bokserskiej odbywają się w wtorki i czwartki od godz. 19—21 w sali Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Bukowskiej.

Zapisy nowych członków przyjmuje sekretariat klubu ul. Skarbowa 10 pokój 24 codziennie od godz. 11—14 lub kierownictwo sekcji na treningach.

Rozmaitości

Norwegia zrezygnowała z zimowej olimpiady.

Norweski komitet olimpijski postanowił definitywnie zrezygnować z organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 1940 roku. Norwegia ubiegać się jednak będzie o organizację zimowej olimpiady w 1944 roku.

Mistrzyni Europy w skokach



Angielka Slade (na lewo). Obok niej pływaczka duńska Larsen.

3-cie Centralne Zawody Strzeleckie PPW

W okresie od 21 do 24 sierpnia 1938 r. odbędą się w Poznaniu III Centralne Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Protektorat nad zawodami objął pan minister Poczt i Telegrafów inż. E. Kaliński.

W zawodach uczestniczyć będą zawodnicy, reprezentujący wszystkie okręgi PPW., a więc: Warszawę, Lublin, Wilno, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk i Polskie Radio. Ogólna ilość zawodników wyniesie około 120 osób. Zawodnicy zakwalifikowani do zawodów przeszli w roku bieżącym szereg eliminacyj na zawodach oddziałowych oraz okręgowych i stanowić będą elitę strzelecką PPW. Program zawodów obejmie konkurencje z karabina wojskowego, karabinka sportowego krajowego, dowolnego, pistoletu wojskowego oraz dowolnego.

Szereg dodatnich wyników, uzyskanych ostatnio przez PPW na strzeleckich mistrzostwach Polski w Krakowie (lipiec 1938) jak np. wyrównanie rekordu światowego w karabinie dowolnym przez Hrydzewicza (PPW Kraków) i w pistolecie dowolnym Orczyński M. (PPW Warszawa), daje nadzieję, że impreza PPW będzie interesująca.

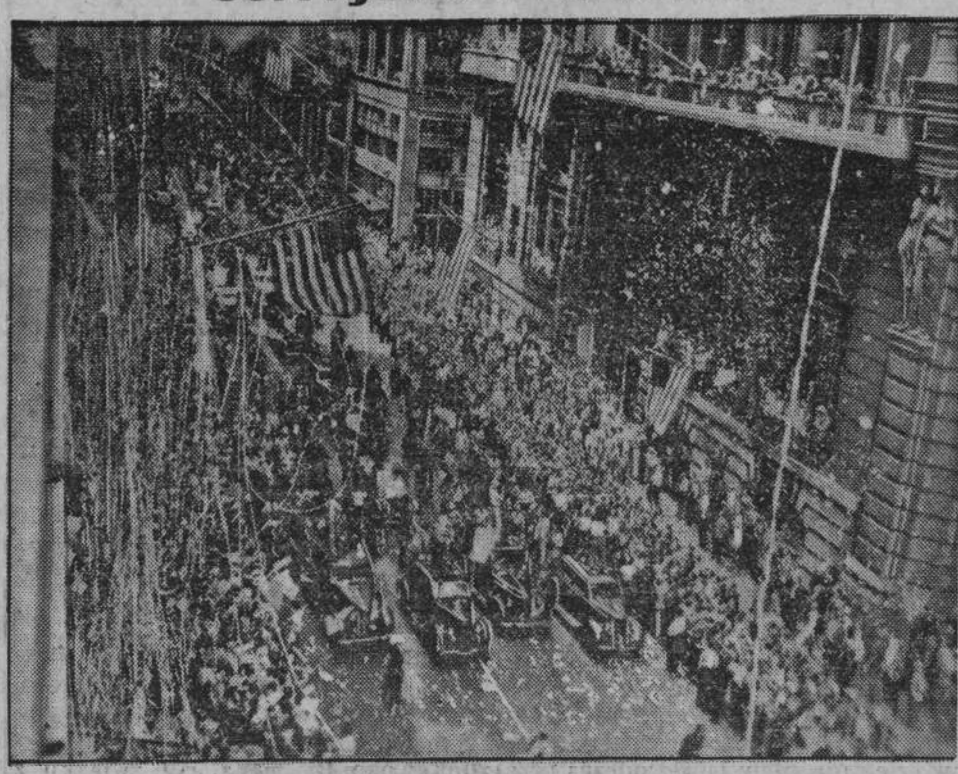
Jednocześnie z otwarciem zawodów centralnych w dniu 21 sierpnia br. odbędzie się w Poznaniu poświęcenie i oddanie do użytku Stadionu Sportowego PPW., wybudowanego wielkim nakładem sił i środków tej organizacji przy wydatnym poparciu Zarządu Miejskiego m. Poznania. Połączenie obydwu imprez będzie miało charakter uroczystego święta PPW.

Lekkoatletyka

Treningi KPW.

Z dniem 18 bm. rozpoczynają się treningi sekcji lekko-atletycznej na stadionie K. P. W. w Dębcu. Treningi sekcji lekko-atletycznej odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 17. Zapisy nowych członków przyjmuje kierownictwo sekcji na treningach lub w sekretariacie klubu ul. Skarbowa 10 pokój 24 codziennie od godz. 11 do 14.

Corrigan w New Jorku



Lotnik amerykański Corrigan, który przeleciał „przez pomyłkę" Atlantyk na starej maszynie, zdobył nowy rekord. Tym razem jest on innego rodzaju. Oto na powitanie Corrigana Amerykanie zużyli 1900 ton barwnych konfetti, wstążeczek itp., podczas kiedy na powitanie Lindbergha zużyto tylko 1750 tonn.

Hallo! Tu Radio



Sobota, dnia 20 sierpnia 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Muzyka — płyty. 6,45 Gimniastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,15 „O murzynku Sambo i czterech łakomych tygrysach" — obrazek dla dzieci młodszych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Tanecznym krokiem od Tokaju do Balatonu — audycja muzyczno - słowna. 16,45 Groteskowe zabawy — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Nasz program. 18,10 Koncert solistów. 18,45 Poronin w „Księdze ubogich Jana Kasprowicza" — kwadrans poetycki. 19,00 Ballady węgierskie. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Ludowa kapela Feliksa Dzierżanowskiego. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Flis" — opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki. 22,25 Wiadomości sportowe. 22,35 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorlogiczny.

Poznań. 8,00 Na dzień dobry — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Muzyka do obiadu — płyty. W przerwie o godz. 14,15 Przegląd giełdowy. 14,45 Program na jutro. 15,10 Wiadomości bieżące. 17,00 Płyty. 17,55 Wiadomości sportowe lokalne. 21,00 Audycja dla wsi. 22,35 Które tango najładniejsze — płyty.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,45 Sofia. Recital fortepianowy. 20,00 Oslo. „Opowieści Hoffmanna". 20,00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 20,30 Florencja. Koncert symfoniczny. 21,00 Rzym. „La citta rosa". 21,00 Mediolan. „Parisina". 22,30 Londyn Reg. „Ameryka tańczy".

ZAPOMNIANE PIEŚNI Z EPOKI ROMANTYZMU.

Piątkowy koncert w radio o godz. 21,10 zapowiada się ciekawie. Jak wskazuje tytuł będą to zapomniane pieśni z epoki romantyzmu. Pieśni naprawdę zapomniane, bo skomponowane przez ks. Kazimierza Lubomirskiego, którego samo nazwisko, jako kompozytora mało jest znane szerokim kołom, a nawet wykształconej muzycznie publiczności. Audycja ta należy do cyklu p. t. „Piosenki z dawnych czasów"; opracował ją Stanisław Wasylewski.

WYOBRAŹMY SOBIE...

Wyobraźmy sobie, że nagle... Nie, lepiej nie zdradzać przed czasem co mamy sobie wyobrazić... Będzie to niespodzianka dla wszystkich dzieci słuchających radia. Wesołą audycję dla młodzieży pod tym tytułem nada rozgłośnia poznańska na wrp. 1 9..8 od godziny 15.15 do 15 min. 30. Jak wszystkie audycje z cyklów tak lubianych przez naszych młodych przyjaciół, a mianowicie „Hokus pokus" i „Kocki Klocki", i ta zawierać będzie moc zabawnych sytuacyj, śmiesznych żartów i ciekawe rozmowy z dziećmi.

AŻ CZTERY SROGIE TYGRYSY

biorą udział jako wykonawcy w audycji, która zostanie nadana przez rozgłośnię poznańską 20. 8. od godz. 15,15 do 15,45 w zasięgu ogólnopolskim. Będzie to opowiadanie dla dzieci Laweckiego o murzynku Sambo i 4-ch łaskawych tygrysach. Murzynek dzielny nie dał się wykiwać czterem strasznym potworom, lecz przeciwnie zwyciężył, dzięki chytrości. Zabawne słuchowisko będzie spewnością miłą rozrywką dla dzieci, które zbijając bąki na wakacjach, nie zapominają o głośniku.

PIEŚNI, PIEŚNI.

Koncert poświęcony zapomnianym pieśniom epoki romantyzmu nada rozgłośnia poznańska w zasięgu ogólnopolskim dnia 19 . 8. od godz. 21,00 do 21,50. Komentarz do audycji, która wykonana zostanie najlepszymi i najbardziej lubianymi siłami artystycznymi, opracuje znakomity znawca epoki i świetny gawędziarz Stanisław Wasylewski.

GIEŁDA BYDLĘCA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowań Cen

Poznań, 17. 8. 1938 r.

Spędzono: wołów 35, buhajów 71, krów 296, jałówek 58, świń 1546, cieląt 43, owiec 177, razem 2613 zwierząt.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	70— 78
Mięsiste tuczone młodcze do lat 3	60— 68
Mięsiste tuczone starsze	50— 56
Miernie odżywione	44— 48
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 74
Tuczone mięsiste	60— 64
Nietuczone dobrze odżywione starsze	50— 56
Miernie odżywione	40— 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 76
Tuczone mięsiste	60— 66
Nietuczone dobrze odżywione	46— 54
Miernie odżywione	30— 40
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 78
Tuczone mięsiste	60— 68
Nietuczone dobrze odżywione	50— 56
Miernie odżywione	44— 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42— 50
Miernie odżywione	38— 40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	100 106
Tuczone cielęta	88 - 96
Dobrze odżywione	78 - 86
Miernie odżywione	68 - 76
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młedsze skopy	66— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	—
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	102—106
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	96—100
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	90— 94
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	82— 88
Maciory i późne kastraty	84— 86

Przebieg targu normalny.

ZMARLI

Ryszard Nowaczyk, 5 mies. 20 dni, zamieszkały w Szczepankowie, pow. Poznań; Andrzej Janicki, 5 lat; Waleria Agnieszka Schmidt, bez zawodu, 55 lat; Stanisław Haukel, asystent kolejowy, 38 lat; Wincenty Jaromirski, krawiec, 64 lat; Artur Robowski, kupiec, 57 lat; Jan Szarcleta, rencista kolejowy, 52 lat; Ludwik Niedźwiecki, podreferendarz, 55 lat; Aleksander Musiałkiewicz, stolarz, 59 lat; Andrzej Nowaczyk, robotnik, 33 lat, zamieszkały w Szczepankowie, powiat Poznań; Maria Blaszka, z domu Nowakówna, 30 lat; Józefa Szymkowiakowa z domu Kleszczewska, 63 lat; Wojciech Sass, rencista kolejowy, 83 lat; Wiktor Szwengler, 1 rok, 3 mies. 4 dni, zamieszkały w Krzyżownikach, powiat Poznań; Franciszka Gilewska z domu Brylewska, 70 lat; Irena Piatkowska, uczennica gimnazjalna, 15 lat; Franciszka Tomczakówna, służąca, 35 lat; Maria Wolska z domu Wężykówna, bez zawodu, 47 lat, zamieszkała w Łodzi; Maria Brzeskwiniewiczowa z domu Leciejewiczówna, 60 lat; Jan Ludwiczak, 30 minut; Kazimiera Błaszak, 6 godz., zam. w Środzie; Wiktoria Brzóska z domu Piszczyńska, 50 lat; Rebeka Baron z domu Majer, 23 lat Maria Kowalik z domu Kowalak, 52 lat; Pelagia Jankowska z domu Burdyk, 20 lat; Zofia Czerwińska z domu Popielska, 37 lat; Antoni Walter, cieśla, 55 lat.

Kronika

19 sierpnia

Piątek

Kalendarz rzymsko-katol.

Czwartek 18 Heleny ces.
Piątek 19 Jana

Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ubiegłej dobie najwyższa +26 st. C., najniższa +16 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi —36 cm. Temperatura wody +18,7 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka św. Marcina. ul. Fr. Ratajczaka 12; Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31; Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apteka Sapieżyńska, Pl. Sapieżyński 1;

Jeżyce: — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1).

Łazarz: — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.

Wilda — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Zwracamy uwagę...

W ciągu całego „ciepłego sezonu" przy każdej prawie ulicy odnawia się fasady jednej lub kilku kamienic. Rusztowania w tym celu stawiane albo oszalowane są od dołu deskami, tak że przechodzenie pod nimi jest niemożliwe, albo też oszalowań tych nie posiadają. W tym ostatnim wypadku przechodzień stale narażony jest na to, że na głowę mu spadnie mniejszy lub większy kawałek tynku, w każdym razie zaś na zaprószenie oczu pyłem.

Byłoby więc rzeczą pożądaną, aby dolny „pokład "rusztowań budowany był nieco staranniej, t. zn., by szpary pomiędzy poszczególnymi deskami były węższe, lub — co wydaje się lepsze — by pokład ten przykryty był jakąś mocną płachtą.

Zwracamy na to uwagę...

Z miasta

— **Dziś koncert w Parku Wilsona** Dzisiejszy koncert Orkiestry Symfonicznej st. m. Poznania odbędzie się w Parku Wilsona. Początek koncertu o godz. 20-tej. Dyryguje kapelm. Wiktor Buchwald W piątek koncert w Parku Wilsona, w sobotę w Ogrodzie Zoologicznym.

Z życia organizacyj

— **Koło Przyrodniczo-Krajoznawcze przy Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprowicza** urządza w niedzielę, dnia 21 bm. wycieczkę pieszą do Radojewa. Miejscem zbiórki jest Stary Rynek przed pomnikiem św. Jana (naprzeciw ul. Wrocławskiej) o g. 6 rano.

Brawo krawcy poznańscy!

Hasło Związku Obrony Przemysłu Polskiego — „Pijmy piwo z polskich browarów" — znalazło w społeczeństwie bardzo żywy odźwięk. Mimo to zdarzają się jeszcze wypadki lekceważenia przez niektórych restauratorów produkcji browarów rodzimych, na korzyść piwa niemieckiego.

Onegdaj np. wracała ze Środy wycieczka krawców należących do sekcji Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu i po drodze wstąpiła do restauracji w Kórniku. Okazało się przy tej sposobności, że miejscowy restaurator w ogóle nie uznaje potrzeby zaopatrywania się w piwo polskie.

Wycieczkowicze odmówili przyjęcia ofiarowanego im piwa niemieckiego, piętnując niespołeczne postępowanie właściciela gospody i demonstracyjnie opuścili lokal.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Polski.** Do poniedziałku włącznie grana będzie świetna komedia W. Starka „A jednak... miłość" z pp. Łabuńską, Boelkem i Młodnickim w rolach głównych.

Z prac Obozu Zjednoczenia Narodowego

Zebranie organizacyjne Oddziału Miejskiego w Swarzędzu. Seria zebrań Oddziałów poznańskich.

Swarzędz, 18. 8. (tel. wł.).

Wczoraj wieczorem odbyło się tu zebranie organizacyjne Oddziału miejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zebranie, które zgromadziło 20 osób, zagaił przewodniczący Obwodu Pozna - powiat p. Kazimierz Kryś. Z kolei zabrał głos delegat Okręgu mgr Walczak. W dłuższym przemówieniu podkreślił on konieczność konsolidacji narodowej, omawiając następnie ideologię i program Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po referacie odbyła się bardzo ożywiona dyskusja. Dyskutanci dali wyraz zgodności swych poglądów z wywodami prelegenta, po czym jednomyślnie uchwalono założenie Oddziału O. Z. N.

* * *

Poznań, 18. 8.

Okres wakacyjny bynajmniej nie osłabił tempa prac Obozu Zjednoczenia Narodowego na terenie miasta Poznania. Codziennie prawie odbywają się zebrania poszczególnych komórek organizacyjnych, wzgl. odprawy władz Oddziałów lub Kół.

Dziś, w czwartek, dnia 18 bm. o godzinie 20 odbędzie się odprawa przewodniczących wszystkich sześciu Kół Oddziału Poznań — Północ. Przedmiotem odprawy będą sprawy organizacyjne i terenowe.

W najbliższą niedzielę odbędzie się zebranie inauguracyjne Oddziału Łazarz w sali kina „Wilsona". Na program zebrania złożą się: zagajenie przewodniczącego Oddziału mgr Mieczysława Wendera oraz przemówienia sekretarza Okręgu mgr Antoniego Maciejewskiego i wiceprzewodniczącego Oddziału mgr Rogali. Początek zebrania o godz. 11 w południe.

We wtorek, dnia 23 bm. o godz. 19,30 w sali p. Zielińskiego przy ul. Górna Wilda 109 odbędzie się zebranie plenarne Oddziału Wilda OZN. Pierwsza część zebrania poświęcona będzie rocznicy zwycięstwa żołnierza polskiego nad bolszewikami, część druga sprawom organizacyjnym.

W piątek, dnia 26 bm., wreszcie o godz. 19 odbędzie się zebranie inauguracyjne Oddziału „Grunwaldzka" w sali Hotelu Polonia przy ul. Stolarskiej.

Obowiązek szkolny młodocianych pracowników

W myśl rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. w wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych z dnia 31 grudnia 1924 r. na pracodawcach ciąży obowiązek zgłaszania wszystkich u siebie zatrudnionych pracowników młodocianych do Szkół Dokształcających Zawodowych.

Nowo-przyjętych pracowników młodocianych terminatorów zgłaszać należy do dnia 1 września rb. w kancelarii szkoły przy ul. Działyńskich 4, pok. 4. na przepisowym formularzu, który dostarcza dyrekcja szkoły.

Normalna nauka rozpoczyna się 5-go września rb. Uczniowie zgłoszą się 5 września rb. o godz. 7,50 w gmachu szkoły przy ul. Działyńskich 4, według starego rozkładu lekcyj.

Dyrekcja szkoły przypomina pracodawcom ciążący na nich obowiązek dopilnowania swych pracowników młodocianych, by regularnie uczęszczali do szkoły w myśl art. 117 Ustawy Przemysłowej z dnia 7 czerwca 1927 r.

Szczególną uwagę zwraca się pp. mistrzom rzemieślniczym na postanowienie art. 155 Ustawy Przemysłowej, według którego do egzaminu czeladniczego może być dopuszczony tylko ten terminator, który wykaże się świadectwem ukończenia Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej.

W razie nieprzestrzegania przez pracodawców cytowanych postanowień ustawowych, dyrekcja szkoła zmuszona będzie w myśl istniejących przepisów prawnych skierować sprawę do odnośnych władz w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Gwóźdź przyczyną katastrofy

Wczoraj popołudniu w pobliżu Gniezna samochód osobowy najechał na leżący na szosie gwóźdź, który spowodował pęknięcie opony. Kierowca stracił wówczas panowanie nad wozem i najechał na przydrożne drzewo. Samochód uległ rozbiciu a znajdujące się w nim osoby: inż. Szellenberg i inż. Zieliński z Warszawy odnieśli poważne rany. Odstawiono ich do szpitala w Gnieźnie.

W pobliżu wsi Woźniki pod Gnieznem wpadł dziś rano na drzewo samochód ciężarowy, którym transportowano bydło. Wskutek zderzenia jeden wół został zabity, zaś dwie inne sztuki bydła zostały poranione.

Zapowiedzi ślubne

Uczeń Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Teodor Streński i Anna Bąkowska; elektrotechnik Brunon Heinze i Teresa Sturm; robotnik Kazimierz Krzyżanek i Marianna Mianowska; plutonowy zawodowy pułku piechoty Edmund Stróżyk z Krotoszyna i owdowiała Janina Trenerowska z domu Nowakowska; kolporter Bronisław Musiał i robotnica Stanisława Fordon z Tarnowa Podgórnego pow. Poznań.

Min. Kaliński przyjeżdża do Poznania

Poznań, 18. 8.

W dniach od 21 do 24 bm. odbędą się w Poznaniu — o czym piszemy w dziale sportowym — III Centralne Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Pocztowego Przysposobienia Wojskowego na rok 1938.

Protektorat nad zawodami objął minister poczt i telegrafów inż. Emil Kaliński, który osobiście przybędzie do Poznania w dniu 21 bm, celem dokonania ich otwarcia. Jednocześnie p. minister dokona otwarcia ośrodka sportowego P. P. W. okręgu poznańskiego na stadionie P. P. W. przy ul. Kórnickiej.

W Poznaniu powstaje teatr objazdowy

Jak się dowiadujemy, w Poznaniu powstać ma w najbliższych tygodniach teatr objazdowy. Kierownikiem teatru będzie dotychczasowy dyrektor Teatru Polskiego p. Roman Piotrowski. Teatr objazdowy dawać będzie przedstawienia po miastach i miasteczkach Wielkopolski.

Będzie to więc już trzeci z kolei teatr, obsługujący systematycznie prowincję obok Teatru Narodowego p. Szczerbowskiego i Teatru Peryferyjnego p. Bolesława Rosińskiego.

Przypomnieć warto, że w ubiegłym roku powstał projekt zorganizowania specjalnego Wojewódzkiego Teatru Objazdowego. Zamiar ten pozostał jednak w sferze projektów.

Rozprawa apelacyjna przeciw mordercy Nowakowi

W dniu jutrzejszym o godz. 9 rano sąd apelacyjny w składzie: przewodn. s. apel. dr Eimer, wotanci — sędziowie: Wolski i Wojtynowski, oskarżyciel prok. Staryszak — rozpatrywać będzie sprawę Wawrzyńca Nowaka, mordercy śp. ks. Streicha.

Rozprawa budzi olbrzymie zainteresowanie, o czym świadczy rozchwytanie w ostatnich dniach przez publiczność biletów wstępu na salę sądową. (n-k).

Piorun poraził dwóch żołnierzy

Poznań, 18. 8.

W czasie wczorajszej burzy zdarzył się na Alei Małopolskiej na Sołaczu nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie piorun uderzył w topolę, pod którą schronili się zaskoczeni nawałnicą dwaj lotnicy z miejscowego garnizonu: Erwin Stuerzenbecker i Władysław Garncarek. Żołnierze doznali silnego porażenia i utracili przytomność.

Pewien ogniomistrz, który również schronił się pod tym samym drzewem, na chwilę przed uderzeniem pioruna oddalił się, cudem tylko unikając tragicznego losu swych towarzyszy.

Porażonych żołnierzy zaopiekowała się natychmiast obsługa przejeżdżającego tramwaju, przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie dzięki zabiegom lekarzy odzyskali przytomność. Jest nadzieja, że nieszczęśliwców uda się uratować przy życiu.

Przed beatyfikacją królowej Jadwigi

W związku z podjęciem starań o beatyfikację królowej Jadwigi, J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond na prośbę postulatora rzymskiego zamianował wicepostulatorem beatyfikacji na województwo poznańskie ks. dr Bernackiego, penitencjarza katedry metropolitalnej.

Dźwigamy Polskę... (III)

Na szlaku budowy kanału Warta-Gopło

Poznań, 18. 8.

Szosa Poznań — Września — Konin ma pierwszorzędną nawierzchnię, to też samochody, wiozące uczestników wycieczki prasowej zorganizowanej przez poznańskie wojewódzkie biuro Funduszu Pracy, mkną z szybkością 95 klm.

Z obu stron rozciąga się rozległa równina ogołoconych ze zboża pól. W jasną płaszczyznę ściernisk wyzierają się zielone kliny ziemniaków i łąk, kłócące się z jaskrawością żółtego łubinu.

Wjeżdżamy w granicę dawnego województwa warszawskiego: szeroka szosa wysadzana starymi klonami, odmienne znaki drogowe, charakterystyczny nieład w zabudowaniach osiedli. Jeszcze tylko objazd okropną polną drogą, na której co chwila witają nas tablice „do Warszawy" i jesteśmy w Koninie.

Stąd jedziemy statkiem pięć klm w górę Warty, do Morzysławia, skąd rozpoczęto budowę kanału Warta — Gopło. Słońce praży niemiłosiernie. Pochylony nad rozłożonym na pokładowym stole planie budowy, inż. Kłossowski udziela wyjaśnień.

Budowa kanału Warta — Gopło jest realizacją już dawno pomyślanych planów, które wiążą się ściśle z uregulowaniem sieci wodnej Polski.

Szeroka do 30 m, długa 32 klm z przeciętną głębokością 2,20 m trasa kanału wychodzi z Warty pod Morzysławiem, gdzie będzie pierwsza śluza, dojdzie potem do jeziora Pątnowskiego, skąd przez jeziora Wąsowskie, Mikoszyńskie, Ślesińskie i Czarne (14 klm) dojdzie do Gopła. Dla regulacji poziomu wód będą zbudowane cztery śluzy. Nośność kanału dojdzie do 600 tonn, podczas gdy Warta, najlepiej uregulowana „wytrzymuje" nośność tylko 200 tonn.

W Morzysławiu powstanie główny port przeładunkowy, połączony drogą lądową i bocznicą kolejową z Koniną. Miejsca przeładunkowe będą jeszcze oprócz tego w Rudnicy, Ślesinie i Przewozie.

Pierwszy odcinek robót do jez. Pątnowskiego dł. 85 klm ma być ukończony w pierwszych dniach września.

Po zorientowaniu się w pracach pod Morzysławiem, udajemy się na jeden z dalszych odcinków, gdzie wykonuje się roboty wstępne. Mijamy po drodze trzy olbrzymie tablice z napisami „Budowa kanału Warta — Gopło", Budowę kanału Warta — Gopło finansuje Fundusz Pracy".

Dojeżdżamy do wsi Solanki, gdzie znajdują się baraki dla robotników. Trzy z nich przeznaczono na mieszkania, jeden na świetlicę i ostatni wreszcie na kuchnię. (Posiłek dostają trzy razy dziennie, w wojskowych porcjach).

W przeprowadzonych preze mnie rozmowach robotnicy skarżyli się na monotonność doboru potraw (grochówka, kasza i kartoflanka), brak jarzyn w daniach obiadowych. Podobno porcje w stosunku do okropnie męczącej pracy są mało obfite. Podkreślano dalej brak jakiejkolwiek opieki sanitarnej na miejscu (najbliższa stacja opatrunkowa podobno o 2 klm od miejsca pracy). Żalono się także, że traktowanie i odnoszenie się do robotników przedstawia dużo do życzenia. (Trzeba w tym miejscu dodać, że budowę kanału powierzono jednej z firm holenderskich, najlepiej takie prace wykonujących).

Robotnicy dostają nominalnie 2,50 zł dziennie, a zamiejscowi (z poza Konina) bezpłatne utrzymanie i mieszkanie w barakach. Zamiejscowi narzekają na niską płacę w stosunku do ciężkiej pracy, miejscowi uważają, że są pokrzywdzeni, bo nie mają ani bez płatnego mieszkania ani utrzymania, a od miejsca pracy do Konina mają obecnie 11 klm drogi. Nie wracają też często do rodziny, bo się nie opłaca, tylko nocują pod gołem niebem.

Narzekania powyższe mają niewątpliwie w dużo słuszności z jednej strony, z drugiej zaś strony byli bezrobotni nie potrafią może spojrzeć objektywnie na swoją sytuację. (A zresztą ludzie lubią narzekać).

Jedno jest pewne: trzeba wejrzeć w te sprawy, dobrze skontrolować wszystkie narzekania i złemu — jeśli jest — jakoś zaradzić...

Idziemy na miejsce pracy. Obecnie pracuje na dwie zmiany 953 robotników z tego 424 z innych powiatów. Przed nami brunatna wstęga łożyska przyszłego kanału. Po obu jego brzegach wznosi się wał ochronny. Tam i tam z brudnej wody wyłażą odłamy rozsadzonych dynamitem głazów pochodzenia geologicznego. Szeregi robotników tkwią w czarnym, torfiastym gruncie. Szerokie łopaty nabierają regularnie ziemię i przerzutem ładują na kolejkowe wózki, które wywożą ją dalej, na wały. Z każdym dniem przybywa nowego koryta, nowego kanału, co może poprowadzi kiedyś do Gdyni aż węgiel ze Śląska.

Nie trzeba bowiem zapominać o ogólnopolskim znaczeniu kanału Warta — Gopło. To nie tylko lokalny wydatek 6 milj. 750-ciu tys. zł. Z Konina towar pójdzie nowym kanałem do Kruszwicy, skąd kanałem górnonotec kim i bydgoskim przez Wisłę do morza. Transport drogą wodną jest o wiele tańszy niż drogą lądową, to też każdy przedsiębiorca będzie wolał sprowadzić czy wysłać towar drogą tańszą.

Znaczenie kanału Warta — Gopło wzrośnie, gdy zostanie zrealizowany w niedalekiej przyszłości projekt przebicia wielkiej magistralii wodnej z zagłębia węglowego do Warty, stąd starym szlakiem do kanału bydgoskiego. Od tego miejsca prawdopodobnie Brdą poprowadziłby nowy, długi kanał bez pośrednio do Gdyni, już z ominięciem Gdańska. Jest to naturalne zamierzenie wkraczające w dziesiątki milionów zł wydatków, którego realizacja miałaby pierwszorzędne znaczenie dla naszego życia gospodarczego.

Nie popełniajmy jednak naszego nałogowego błędu narodowego i nie roztkliwiajmy się nad przyszłością.

W. B.

500 bezrobotnych pracowników umysłowych

wystosowało list do Pana Prezydenta Rzplitej

Poznań, 18. 8.

W Poznaniu znajduje się około 3000 bezrobotnych pracowników umysłowych. Liczne ich zabiegi u władz lokalnych o uzyskanie pracy pozostały, jak dotąd, bez skutku. Ciężkie położenie materialne, z którego nie widać wyjścia, skłoniło w ostatnich dniach 500 bezrobotnych pracowników umysłowych do wysłania zbiorowego listu do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W liście tym m. in. czytamy:

„Wszelkie zabiegi o uzyskanie pracy nie odniosły żadnego skutku, gdyż zarówno Województwo jak i Wojewódzki Fundusz Pracy udzielają jedynie pracy fizycznej, do której wielu pracowników umysłowych z powodu ogólnego fizyczne go wyczerpania, spowodowanego niedożywieniem zgoła się nie nadaje.

Doceniając w zupełności ogrom trudności z jakimi walczyć musi Państwo Polskie, niżej podpisani nie mogą w milczeniu pogodzić się z losem wydziedziczonych i stale pozbawionych pracy z tej prostej przyczyny, że ciąży na nich obowiązek utrzymania rodzin, a sprawa zatrudnienia tej bądź co bądź pokaźnej ilości głów nie może przedstawiać trudności niepokonanych skoro w sporadycznych wypadkach na terenie miasta Poznania zatrudnienie oraz pracę znajdują osoby z innych dzielnic pochodzące, co nie zawsze można wytłumaczyć brakiem kwalifikacyj ludzi miejscowych.

Doceniając trudności położenia organów państwowych, które przede wszystkim muszą dbać o bezrobotnych pracowników fizycznych ze względu na ich liczebność, nie sądzimy jednak, by słuszne prawo do życia dotyczyło tylko robotników z pominięciem pracowników umysłowych, a nasza prośba z którą nie bez głębokiej goryczy zwracamy się do Głowy Państwa, ma na celu przypomnie nie tylko jednego — że i my jeszcze żyjemy."

Należy mieć nadzieję, że list ten nie pozostanie bez pozytywnego skutku.

Gaz drzewny

na kolejach i rzekach we Francji

Wszędzie, we wszystkich krajach, gdzie zużycie nafty i benzyny oparte jest nie na wydobyciu krajowym lecz na imporcie tego produktu z zagranicy, stosuje się chętnie wszelkie rodzaje mieszanek, a również i to w coraz większej mierze, gazy pochodzące z destylacji drzewa. We Francji gaz drzewny stosowany jest na szeroką skalę nietylko na liniach autobusowych ale i na kolejach, w pociągach motorowych. Zamiast drzewa posługują się tam aglomeratami węgla drzewnego, np. karbonitem, wyrabianym w postaci twardych owalnych brykietów przez prochownię rządową w Sevran-Livry.

W pociągach motorowych gaz drzewny używany jest jako siła napędowa na kolei Wschodniej oraz na liniach zapasowych. Motory poruszane tym gazem rozwijają siłę 280 C. V. Na kolei państwowej (Paryż — Havre) znajdują się w użyciu od dłuższego już czasu motorowe wagony o sile 210 CV., których normalny przebieg wynosi 50.000 km. Zapas brykietów jest wystarczający dla jednorazowego przebiegu 500 km. bez potrzeby odnawiania go. Szybkość pociągu przy tym napędzie wynosi do 120 km. na godzinę, a zużycie paliwa nie przekracza 100 kg. brykietów na 100 km. przestrzeni.

W ostatnich latach zastosowano motory z napędem gazu drzewnego także na berlinkach i różnego rodzaju szkutach towarowych. Na liniach komunikacji rzecznej użycie gazu drzewnego zamiast ropy zalecane jest również i ze względu na rybostan oraz higienę. Stwierdzono bowiem, iż zanieczyszczające wodę w rzekach odpadki ropy ze statków z motorami naftowymi wpływają ujemnie na rybostan, uniemożliwiając na dużej przestrzeni korzystanie z wodopoju dla bydła i koni etc.

Lasy, które pokrywają 20 proc. terytorium Francji, pozwalają korzystać w szerokiej mierze z produkcji węgla drzewnego i udostępniają posiłkowanie się gazem drzewnym jako siłą napędową. Tańszy od ropy, benzyny, gaz drzewny może być bardziej jeszcze wyzyskany w miarę postępów techniki i przeróbki chemicznej drzewa.

Rozmaite ulgi podatkowe i inne są stosowane we Francji dla pojazdów, poruszanych gazem drzewnym. Wolne są więc one z taksy od wagi wehikułu, z opłat specjalnych od wozów służących do transportowania towarów i osób. Prawo z 1937 r. nakazuje przedsiębiorstwom transportu dla celów publicznych, które posiadają conajmniej 10 pojazdów, używanie 10 proc. swego taboru przewozowego przy użyciu gazu drzewnego.

„Bacillus Eroticus"

skonfiskowany

Na zarządzenie prokuratora S. O. w Poznaniu skonfiskowana została w dniu dzisiejszym, nabierająca szybko rozgłosu powieść p. Aleksandry Chełmickiej, występującej pod pseudonimem Sandry Orbeliani.

Książka pod tytułem „Baccilus Eroticus" ukazała się na półkach księgarskich w dniach ostatnich. Równocześnie zapowiedziane były dwie następne części trylogii p. Sandry Orbeliani a mianowicie: „Noblesse oblige" i „Prawem silnych".

Autorka znaną jest z głośnych swego czasu procesów o wymuszenie, którymi ścigał ją jeden z arystokratów wielkopolskich.

Jak nas informują konfiskata nastąpiła w oparciu o artykuł kodeksu karnego mówiący o szantażu.

Skład główny książki skonfiskowanej był w księgarni St. Dippla. W godzinach przedpołudniowych policja zajęła resztę niesprzedanego nakładu, zarówno w księgarni wymienionej, jak i innych.

Osobiste

Dziś rano znany adwokat p. Kazimierz Gidyński powrócił z Bukaresztu gdzie bawił w sprawach zawodowych.

ECHA GŁOŚNIKA

Zdzisław Marynowski:

„Piosenka legionowa na kwaterze"

Dzień 15 sierpnia poświęciło Polskie Radio żołnierzowi polskiemu, nadając szereg audycyj poświęconych wspomnieniom wielkich dni historycznych.

Wśród tych imprez wyróżniło się wznowione słuchowisko Z. Marynowskiego oparte na nastrojach piosenek legionowych zawierających w swej urozmaiconej treści obraz przeżyć pierwszych żołnierzy polskich na różnych frontach ich zmudnego trudu. Z tego bogactwa piosenek wybrał autor kilkanaście najbardziej typowych i charakterystycznych dla ducha legionowych żołnierzy i związał je zręczną fabułą rozgrywającą się na postoju i noclegu ułańskiego szwadronu u młodej wdowy.

Urok pieśni legionowych wzrasta z czasem i oddaleniem od realnych przeżyć wojny i nabiera uroku poezji dla młodego pokolenia, dla którego legendą stają się dzieje malowane barwnym słowem bezimiennych poetów i melodiami trafiającymi do serca słuchaczy.

Liczny zespół artystów, biorących udział w słuchowisku pod reżyserią Byrskiego, a muzycznym kierownictwem Nawrota — stał na wysokości zadania i stworzył istotnie pogodną audycję, jak tego wymagała chwila. Nieprzewidziane przez reżysera efekty akustyczne w formie przypadkowych błyskawic i grzmotów — w atmosferze — dodały słuchowisku wiele uroku w Beskidach

Nasuwa się tutaj jedn auwaga, mianowicie, że należałoby postarać się o odpowiednie słuchowiska, związane ściśle i bezpośrednio z wypadkami z sierpnia 1920 roku, by uczcić rocznicę wielkiego czynu i wysiłku całego narodu, dzięki czemu ocaleliśmy przed katastrofą.

Może drogą konkursu zyskanoby na przyszły rok odpowiedni materiał — godny wielkiego wspomnienia — bo piór nie brakuje, a tylko inicjatywy nieraz jest za mało.

—hs—

Kronika policyjna

— **Czupurny kelner.** Drzewiecka Helena, zam. przy ul. Koziej 5 zgłosiła na policji, że mieszkający w tym samym domu kelner Wojciechowski Michał, po sprzeczce wymianie zdań pobił brata jej Antoniego Drzewieckiego, którego dotkliwie zranił kości lewego podudzia.

— **Pobili Kurka.** Na ul. Dominikańskiej dwaj nieznani osobnicy pobili Kurka Józefa, zam. przy ul. Pocztowej 15, który doznał złamania kości prawej łopatki i ogólnych wewnętrznych obrażeń.

— **Pożar w kuchni.** W mieszkaniu Henryki Gruttner przy ul. Strzeleckiej 28, zapaliła się z niewiadomej przyczyny wiszące na drzwiach kuchni garderoba. Ogień został ugaszony przed przybyciem straży pożarnej.

Uchwały Rady Naczelnej O. Z. N.

Tezy w sprawie upowszechnienia kultury

Warszawa, 18. 8.

W dniu 13 bm. zakończyła obrady trzydniowa sesja Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, na wniosek komisji: rolnej i oświatowo - wychowawczej uchwalając tezy, omawiające całokształt zagadnień wiejskich oraz kwestię upowszechnienia kultury w Polsce.

I.

Obóz Zjednoczenia Narodowego uznaje upowszechnianie wartości kulturalnych za jedno z naczelnych zadań działalności Państwa.

II.

Dla wypełnienia tego zadania potrzebna jest planowa, jednolicie kierowana akcja Państwa oparta o działalność zorganizowanych sił społecznych. Rozwiązaniu problemu winny towarzyszyć szeroko zakreślone prace badawcze nad stanem kultury w Polsce.

III.

Dążeniem Narodu Polskiego winno być osiąganie we wszelkich dziedzinach kultury takiego poziomu i skali oddziaływania, które by zapewniły Polsce w tej dziedzinie jedno z przodujących stanowisk wśród narodów świata.

Kształtowanie kultury polskiej i jej rozwijanie winno przypadać w udziale elementom rodzimym, związanym z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością Narodu i Państwa Polskiego.

IV.

Praca kulturalna winna być prowadzona przy należytym uwzględnieniu czynników regionalnych oraz obejmować równomiernie wszystkie warstwy społeczne. Ze szczególnym naciskiem Obóz Zjednoczenia Narodowego stwierdza konieczność zwiększenia udziału włościanina i robotnika polskiego w życiu kulturalnym Narodu.

Planową akcją kulturalną objąć również należy Polaków za granicą w celu ściślejszego związania ich z Macierzą.

V.

Państwo, zapewniając opiekę siłom twórczym w Narodzie oraz dążąc do stworzenia twórcom pomyślnych warunków pracy, winno dopomagać do zorganizowania współpracy twórcy i jego dzieła z szerokimi rzeszami odbiorców.

Doceniając wartość wszystkich dziedzin i form życia kulturalnego oraz dążąc do zapewnienia im należytych warunków rozwoju i ekspansji, Obóz Zjednoczenia Narodowego zamierza w najbliższej fazie swej działalności skoncentrować swe wysiłki na tych działach, które ze względu na warunki techniczne posiadają największy zasięg społeczny i największe znaczenie dla rozpowszechnienia wartości kulturalnych. Do działów tych, które stanowić powinny przedmiot powszechnej konsumcji, należy przede wszystkim radio, film, książka, prasa, teatr, plastyka, muzyka i śpiew.

VI.

Wobec wielkich potrzeb społecznych należy wysunąć na jedno z miejsc naczelnych postulat dostosowania produkcji technicznej w zakresie upowszechnienia dóbr kulturalnych pod względem ilości i ceny do właściwego poziomu.

VII.

Ze względu na wagę zagadnień kultury, Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa za wskazane skupienie całości spraw kulturalnych w jednym ośrodku dyspozycyjnym oraz zabezpieczenie Państwu należytego wpływu w dziedzinach o szczególnej doniosłości wychowawczej.

VIII.

Rola Obozu Zjednoczenia Narodowego w akcji rozpowszechnienia wartości kulturalnych wyrażać się winna:

a) w ścisłym współdziałaniu na tym polu z czynnikami państwowymi;

b) w opracowywaniu planów dla poszczególnych środowisk w oparciu o plan ogólny;

c) w propagandzie wśród szerokiego ogółu zagadnień kulturalnych i budzeniu zrozumienia dla zamierzeń Państwa w tej dziedzinie;

d) w podejmowaniu we wskazanym zakresie prac o charakterze realizacyjnym, polegających na:

1) rejestracji potrzeb kulturalnych poszczególnych regionów w różnych dziedzinach kultury,

2) koordynacji i scalaniu dotychczasowych prac jednostkowych i zbiorowych w danym środowisku,

3) inicjowaniu akcji kulturalnych (bibliotecznej, filmowej, radiowej itp.).

Steffens rekordzista lotów stratosferycznych w Polsce

(tel. wł.) Warszawa, 18. 8.

(ss) Jak się dowiadujemy, słynny balonowy lotnik amerykański Steffens przybędzie na zaproszenie LOPP do Polski, celem obserwowania wzlotu balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski", który nastąpić ma w końcu bm. z doliny Chochołowskiej.

Jak wiadomo Steffens jest rekordzistą świata w locie balonem na wysokość i w locie do stratosfery, w czasie którego wzniósł się na wysokość 22 i pół kilometra.

Rekord ten nie został dotychczas pobity i lot polski będzie pierwszą próbą pobicia rekordu Steffensa.

Sensacyjne porwanie młodej kobiety

(tel. wł.) Warszawa, 18. 8.

(ss) W dniu wczorajszym policja warszawska została zaalarmowana porwaniem 21-letniej żony jednego z wyższych urzędników prywatnych, p. Zofii M.

Pani M., z pochodzenia Jugosłowianka, przyjechała na wakacje do Polski, gdzie poślubiła szefa buchalterii jednego z większych przedsiębiorstw warszawskich. Wczoraj p. M. wyszła wieczorem, aby przejść się. Gdy powrót jej przeciągał się, zawiadomił mąż o zaginięciu żony władze policyjne.

Około godz. 12 w nocy p. M. otrzymał anonimowy telefon, zawiadamiający go, iż żona jego ma wyjechać w towarzystwie nieznajomego mężczyzny do m. Końskie. P. M. w towarzystwie przedstawicieli policji udał się w nocy na dworzec kolejowy, gdzie zauważył swoją żonę, idącą w towarzystwie nieznajomego mężczyzny. Na widok p. M. i policji, nieznajomy ów zbiegł, pozostawiając panią M.

Była ona odurzona jakimś narkotykiem. Dziś rano przesłuchana przez władze policyjne zeznała, że na Placu Unii Lubelskiej poznała jednego ze swoich dawnych znajomych, który za prosił ją na kawę do jednego z pobliskich lokali. Po wypiciu kawy poczuła bezwład i zanik woli. Dała się zawieźć przez znajomego do jego mieszkania, a następnie przybyła razem z nim na dworzec.

Ultimatum sowieckie pod adresem marszałka Czang-Kai-Szeka

Tokio, 18. 8. (PAT).

Według doniesień z Hankou, ambasador ZSRR. Ługaniec-Orelski, który dziś powrócił samolotem z Moskwy, zakomunikował marsz. Czang-Kai-Szekowi szereg żądań sowieckich. Moskwa domaga się m. in.: mobilizacji wojsk komunistycznych, celem obrony Hankou, powierzenia operacyjnej strony dowództwa wojsk chińskich sowieckiemu doradcy wojskowemu, obrony Hankou do ostatecznej możliwości, dopuszczenia dowódców chińskich wojsk komunistycznych do rady wojennej w różnej liczbie z generałami wojsk rządu centralnego, wreszcie porzucenia dyktatorskiego systemu rządów przez marsz. Czang-Kai-Szeka.

Korespondent „Nishi-Nishi Szimbun" dodaje, że rząd sowiecki przyrzekł daleko idącą pomoc marszałkowi Czang-Kai-Szekowi na wypadek uwzględnienia całokształtu żądań sowieckich, w przeciwnym bowiem razie cofnięta zostanie wszelka pomoc oczekiwana przez Kuomintang.

Marszałek Czang-Kai-Szek miał przyrzec udzielenie ambasadorowi Orelskiemu odpowiedzi po naradzeniu się z poszczególnymi przewódcami Kuomintangu.

Spłonął samolot „Lotu"

Warszawa, 18. 8. (PAT).

Polskie Linie Lotnicze komunikują, że otrzymały z Bukaresztu telefoniczną wiadomość o spłonięciu na tamtejszym lotnisku samolotu „Lotu". Samolot wystartował z Bukaresztu do Warszawy o godz. 7,30 według czasu wschodnio - europejskiego. W czasie startu jeden z silników zapalił się. Mimo natychmiastowej akcji lotniskowej straży pożarnej samolotu nie udało się uratować. Do dalszego lotu wystartował zapasowy samolot.

Gwałtona burza nad Śląskiem

Mor. Ostrawa, 18. 8. (PAT).

W dniu wczorajszym szalała nad Mor. Ostrawą i całym niemal Śląskiem Cieszyńskim gwałtowna burza z ulewnym deszczem, która w wielu miejscowościach wyrządziła poważne szkody. Na przedmieściach Ostrawy woda zalała wiele sklepów i uniemożliwiła komunikację, wyładowanie uszkodziły w kilku miejscach biegnące przez Śląsk przewody wysokiego napięcia i pozbawiły wiele gmin na dłuższy okres czasu światła elektrycznego. Radio ostrawskie wstrzymało na pół godziny nadawanie audycyj.

W związku z ulewnymi deszczami, istnieje w powiatach Mor. ostrawskim, misteckim i frydeckim poważne niebezpieczeństwo powodzi. Stan wody na Odrze i Ostrawicy podniósł się o przeszło 2 metry, co spowodowało już wylewy w kilku miejscowościach. M. in. wieś Baszka koło Frydku jest zalana w całości niemal tak, że komunikacja kołowa odbywa się jedynie okrężnymi drogami.

Naprężona sytuacja w Syrii

Stambuł, 18. 8. (PAT).

Jak donoszą z Damaszku, prasa syryjska zajmuje się ostatnio naprężoną sytuacją, jaka się wytworzyła w kraju w związku z powrotem z emigracji dr. Szahbandara. „Echo de Syrie" pisze, że ostateczna rozgrywka pomiędzy dr. Szahbandarem, przywódcą opozycji, a premierem Dzemilem Mardamem stała się nieunikniona. Walka pomiędzy obu tymi osobistościami, która ma zadecydować o przyszłych losach Syrii, toczy się już zupełnie otwarcie.

Dr. Szahbandar ogłosił tajny manifest, w którym podnosi się m. in., że rząd syryjski próbował bezskutecznie przeszkodzić powrotowi do kraju dr. Szahbandara i poczynił w tym kierunku kroki wobec francuskich władz mandatowych. Poza tym rząd syryjski otoczył rezydencję Szahbandara w Bludanie kordonem policyjnym, zabraniając przedstawicielom prasy widzenia się z doktorem, oraz osadził w areszcie niektórych zwolenników Szahbandara, zabraniając jednocześnie pismom podawać jakiebądź wiadomości o tym zdarzeniu. Wreszcie dr. Szahbandarowi zabroniono opuszczać mieszkanie i przyjmować przyjaciół.

Rząd syryjski zakazał debitu w Syrii licznych dzienników libańskich pod pretekstem, że zamieszczają one wiadomości o działalności dr. Szahbandara.

Z głosów prasy syryjskiej wynika, że w Damaszku oraz w innych większych miastach Syrii panuje ostatnio niezadowolenie z obecnego rządu.

Wstrzymanie egzekucji rolniczych

(tel. wł.) Warszawa, 18. 8.

(ss) Minister Skarbu wydał zarządzenie na podstawie którego wszystkie egzekucje skarbowe na terenie gospodarstw rolnych zostały wstrzymane do dnia 15 października br. Równocześnie rozpoczęto udzielanie rolnikom kredytów rejestrowych i zaliczkowych w ogólnej sumie 65 milionów zł.

Ustawa o zabezpieczeniu cen artykułów pierwszej potrzeby

(tel. wł.) Warszawa, 18. 8.

(ss) Dziś wchodzi w życie nowa ustawa o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. Jak wiadomo ustawa obejmuje szereg artykułów żywnościowych, odzieżowych, opałowych oraz t. zw. artykułów codziennego użytku. Za nieprzestrzeganie postanowień ustawy grozi kara aresztu do 6 miesięcy oraz grzywny do 6 tysięcy złotych.

Ożywiona działalność gen. Cedillo

Meksyk, 18. 8. (PAT).

Zwolennicy gen. Cedillo wszczęli znowu ożywioną działalnoć w stanie San Luis Potosi. W górach pojawiły się nowe oddziały powstańcze.

Angielskie maski gazowe nie wytrzymały próby

Londyn, 18. 8. (PAT).

„Daily Express" ogłasza wynik dokonanych prób wytrzymałości masek gazowych, magazynowanych przez rząd brytyjski dla użytku ludności cywilnej. Z inicjatywy dziennika komitet składający się z fachowców, członków parlamentu i dziennikarzy dokonał w komorze gazowej doświadczenia z gazami używanymi w czasie wojny światowej. Okazało się, że maski, przeznaczone dla ludności cywilnej nie udzielają jednak należytej ochrony. Obecnie po kilku minutach musieli opuścić komorę, przy czym jedna osoba poważnie zaniemogła.

Poszukiwania za potwornym zbrodniarzem

Nowy Jork, 18. 8. (PAT).

Policja Clevelandu czyni gorączkowe poszukiwania sprawcy mordu dokonanego na trzech osobach, których ciała znaleziono we wtorek w kanałach miejskich. W ciągu ostatnich 2 lat znaleziono w Cleveland poćwiartowane ciała 12 ofiar zbrodniarza. Jak sądzą, wszystkich zbrodni dopuściła się jedna osoba.

Dodatkowe klasy pierwsze w gimnazjach

Starania mieszkańców Poznania zdążające do uzyskania zezwolenia na utworzenie dodatkowych klas I w gimnazjach ogólnokształcących, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Nadeszła bowiem odpowiedź Ministerstwa W. R. i O. P., zezwalająca na utworzenie dwóch dodatkowych klas pierwszych przy gimnazjach im. Marii Magdaleny i im. Jana Kantego.

Kursy sportowe w Okr. Ośrodku W.F. w Toruniu

Wyciąć i zachować!

Podajemy poniżej plan męskich kursów sportowych, które odbędą się w roku 1938/39 w Okręgowym Ośrodku WF. w Toruniu:

1. Od 19.IX do 8.X b. r. — 3 tyg. kurs przodowników piłki ręcznej dla 25 uczestników; 2. od 10 do 29.X b. r. — 3 tyg. kurs instruktorów pięściarstwa dla 25 uczestników (kandydaci na powyższy kurs muszą posiadać ukończony kurs przodowników pięściarstwa); 3. od 7 do 26.XI b.r. — 3 tyg. kurs przodowników pięściarstwa dla 25 uczestników; 4. od 5 do 17.XII b. r. — 2 tyg. kurs wstępny ćwiczeń ruchowych dla 25 uczestników z pośród członków wiejskich organizacyj wf., pw. i sport. (Z.S., Z.H.P., K.S.M.M., Z.R.P.P.W., P.W. Leśn., K.P.W., T.G. Sokół, Zw. Straży Poż. itp.); absolwenci tego kursu winni być przewidziani na kurs wyższy w r. 1939/40, a mianowicie kurs przodowników ćwiczeń ruchowych; 5. od 9.I do 28.I.1939 r. — 3 tyg. kurs przodowników ćwiczeń ruchowych dla 25 uczesników; 6. od 27.II do 18.III.1939 r. — 3 tyg. kurs przodowników lekkiej atletyki dla 25 uczestników; 7. od 20 do 22.III.1939 r — 3 dniowy kurs dla fachowych członków komisyj prób o P.O.S. dla 35 uczestników; 8. od 10 do 29.IV.1939 r. — 3 tyg. kurs przodowników piłki ręcznej dla 25 uczestników z organizacyj wf., pw. i sport. wiejskich i małomiejskich.

Warunki, jakim winni odpowiadać kandydaci na kursy

Kandydaci na kursy w Okręgowym Ośrodku WF. winni odpowiadać następującym warunkom:

a) Ukończony 19 rok, nieprzekroczony 30 rok życia; inni kandydaci będą odsyłani jako nieodpowiedni. Granica wieku dla kandydatów na 3 dniowy kurs dla fachowych członków komisyj prób o P. O. S. od 19 do 40 lat, b) Dodatnie kwalifikacje moralne, łatwość wysławiania się i objaśniania, dobra pamięć, zdolności instruktorskie, c) Bardzo dobry stan zdrowia, potwierdzony świadectwem lekarskim, które należy dołączyć do zgłoszenia, d) Wykształcenie: najmniej 7 oddziałów szkoły powsz. (Kandydaci ze wsi 4-oddziały) biegle czytający i piszący po polsku, e) Sprawność fizyczna najmniej na poziomie wymagań reg. POS., a ponadto specjalne zdolności i zainteresowanie do sportu w ogóle, a szczególnie do odnośnej gałęzi sportu, f) Absolwent p. w. lub rezerwista; g) dowód przynależności organizacyjnej (legitymacja) winien każdy uczestnik posiadać przy sobie; h) Własny lub przydzielony przez stowarzyszenie ubiór sportowy, pantofle gimnastyczne (na kurs lekkiej atletyki ponad to pantofle z kolcami) dwie pary spodenek granatowych, dwie koszulki białe bez rękawów, kostium treningowy (flanelowy, o ile możności koloru granatowego). i) Opłacenie jednocześnie ze zgłoszeniem się na kurs i opłaty do wyżywienia, która wynosi 0.40 zł od osoby.

Zgłoszenia kandydatów na kursy należy przesyłać na 10 dni przed rozpoczęcrem kursu do Okręgowego Urzędu W.F. i P.W. w Toruniu przez Powiatowych Komendantów PW. wzgl. przez swoją centralę związkową.

Po zniżki kolejowe (75%) należy zgłaszać się w odpowiednim terminie do Pow. Kmdtów PW., tamże otrzymać można bliższe szczegóły odnośnie kursów wf. w Okr. Ośrodku WF. w Toruniu.

Na podstawie powyższego planu kursów sport. każda organizacja wf., pw. czy sportowa winna ułożyć sobie plan obesłania kursów na cały rok wyszukując takich kandydatów, którzy dają gwarancję, że po ukończeniu kursu poprowadzą rzetelną pracę wyszkoleniową w dziedzinie wf. i sportu.

W „Słońcu" „Łódź śmierci" wielka premiera

Dziś kino-teatr „Słońce" występuje z nową wielką premierą. Wyświetlany jest świetny film p.t. „Łódź śmierci". Osnuty jest na tle zdemaskowania wielkiej afery Konsula Calfy i wykrycie 1200 karabinów maszynowych przeznaczonych dla terrorystów arabskich, którzy szykują rewoltę. Film piękny i romantyczny.

Dopełnia program tygodnik aktualności.

Film ten warto zobaczyć, dziwimy się, że Dyrekcja ten film wyświetla w sezonie ogórkowym

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam szczątkom Ojca i Męża b. p.

Arona GERSZONOWICZA

a w szczególności Bractwu Pogrzebowemu z Pp. Prezesem I. N. Kruszynskim, M. Offenbachem i I. Altmanem na czele, Pp. Lekarzom, Zawodowemu Związkowi Pracowników Miejskich we Włocławku oraz Związkowi Rzemieślników Żydów składa z głębi serca płynące podziękowanie

RODZINA.

Przejęcie Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych

W 56 nr Dziennika Ustaw R. P. ukazała się ustawa z dnia 30 lipca 1938 r. o przejęciu Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W myśl ustawy z dniem 1 stycznia 1939 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przejmie prawa i obowiązki Ubezpieczalni Krajowej i wykonywać będzie nadal ubezpieczenie, określone w ordynacji ubezpieczenie, określone w ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy z dnia 19 lipca 1911 r. przy zastosowaniu, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, przepisów dotychczas obowiązujących.

Wysokość składek tygodniowych przewidzianych w § 1392 ordynacji ustalona została w sposób następujący: składka w I klasie zarobkowej wynosi 40 gr., składka w II klasie zarobkowej wynosi 60 gr., składka w III klasie zarobkowej wynosi 80 gr., składka w IV klasie zarobkowej wynosi 100 gr., składka w V klasie zarobkowej wynosi 120 gr.

Wartość naturaliów wchodzących w skład zarobków ubezpieczonych ustalać będą corocznie wojewódzkie władze administracji ogólnej po wysłuchaniu opinii Zakładu oraz właściwych organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców.

Szkoła Kupiecka w Nieszawie

Mała, cicha ale urocza i zabytkowa Nieszawa ma swoją radość po zlikwidowaniu przed kilku laty seminarium nauczycielskiego zdobywa sobie dzięki staraniom ks. prob. W. Kneblewskiego Prywatną Roczną Szkołę Przysposobienia Kupieckiego. Będzie ona miała duże znaczenie dla Nieszawy jak i dla okolicy. Mnóstwo młodzieży dla braku miejs w szkolnictwie średnim Włocławka i Torunia jest bez przydziału, rodzice nie wiedzą co z nią robić, a tu handel polski i narodowy woła o wykwalifikowanych pracowników.

Szkoła ta zapobiegnie tej konieczności i potrzebnie. Program jej daje skondensowany kurs elementarnego przygotowania do pracy w detalu, hurcie i pośrednictwie handlowym, zawiera on bowiem takie przedmioty jak: organizację i technikę handlu, technikę reklamy, towaroznawstwo, arytmetykę handlową, księgowość i pisanie na maszynie obok nauki o Polsce współczesnej, religii, języka polskiego i ćwiczeń cielesnych. Zapisy już się rozpoczęły. Młodzież się garnie. Szkoła będzie miała dwie klasy równoległe rano i po południu, gdyż przeszkalać będzie i grupę 50 junaków z miejscowego 15 bat. J. H. P. Powstanie tej uczelni zainteresowało również szeroko sfery kupieckie i przemysłowe całej okolicy.

Warunki przyjęcia do tej szkoły nie są wygórowane — 10 zł. wpisu i 20 zł. opłaty miesięcznej. Zapisy trwają w dalszym ciągu. W gmachu szkolnym ruch: rzemieślnicy przeprowadzają remont i adaptację.

Córka okradła matkę

Pani Władysława Daczkowska, zamieszkała na Ostrowach, poskarżyła się policji, że 16-letnia jej córka Stefania Kłobusińska, przebywająca we wsi Grochowo, podczas jej nieobecności skradła 3 sukienki, 2 bluzki, 1 parę pantofli i kurtkę.

Czy to naprawdę była kradzież?

XI Pomorski Pokaz Koni Remontowych w Grudziądzu

Połączony ze sprzedażą koni dla armii, zorganizowany przez Pomorski Związek Hodowców konia szlach. półkrwi przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu, odbędzie się w dniach 5 i 6 września br. w Grudziądzu w stajniach i na dziedzińcu z pułku artylerii lekkiej przy ul. Legionów.

Na pokaz zakwalifikowano 130 koni. Przewidywane są nagrody pieniężne Związku za najlepsze konie oraz nagrody honorowe Pomorskiej Izby Rolniczej i Pomorskiego Związku Hodowców konia szlach. półkrwi za grupy remontowe.

Osobiste

Prezydent miasta p. Witold Mystkowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął obowiązki swego urzędowania.

Ze szkolnictwa średniego

P. Cyprian Krzywkowski, profesor Państwowego Gimnazjum Ziemi Kujawskiej we Włocławku, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Gimnazjum im. M. Konopnickiej, a p. prof Nosal do G. Z. K.

2 poranki ulgowe w „Słońcu" po 25 i 50gr

piękny polski film

„MANEWRY MIŁOSNE"

w sobotę o g. 2.30
i niedzielę o g. 12.30

Pierwszorzędny polski film wyświetlany będzie w „Słońcu" w sobotę o 2.30 jeden seans i w niedzielę o 12.30 też jeden seans po 25 gr i 50 gr.

Od poniedziałku z powodu remontu kino nie będzie czynne, tak że film ten jakuż j wzmiankowaliśmy wyświetlany będzie tylko na wyżej wspomnianych 2-ch porankach.

Bójka

Henryk Beryc i Józef Biernacki, ul. Płocka, pobili przy ul. Zielnej Andrzeja Mostowskiego.

W walce użyto tępych narzędzi. Mostowskiego dotkliwie poturbowano.

O co wynikła bójka między sąsiadami, roztrzygnie sąd, do którego skierowano sprawę.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Ulanowskiej, Stary Rynek 14, tel. 13-63.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Poznański, ul. Maślana 2. tel. 16-76.

Numer akt: Km. II. 817/37

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1938 r. o godz. 11 we Włocławku, ul. Pierackiego Nr. 23, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Wacława i Marii małż. Miklaszewskich, składających się z pianina, dywanów, radioaparatu, ubrań, mebli i innych oszacowanych na łączną sumę zł 1973.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 18 sierpnia 1938 r.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**